



Jarosław Dudek, *Ludy tureckie w Cesarstwie Bizantyńskim w latach 1025–1097*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 2007, t. 14, s. 83–124.

<https://doi.org/10.14746/bp.2007.14.8>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/52831>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

LUDY TURECKIE W CESARSTWIE BIZANTYŃSKIM W LATACH 1025-1097

JAROSŁAW DUDEK

ABSTRACT. Jarosław Dudek, *Ludy tureckie w Cesarstwie Bizantyńskim w latach 1025-1097* (Turkish Peoples in the Byzantine Empire from 1025 to 1097).

Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, XIV, Poznań 2007, Wydawnictwo Poznańskie, pp. 83-124. ISBN 978-83-7177-359-4, ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in English.

Jarosław Dudek, Instytut Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego (Institute of History, Zielona Góra University), Zielona Góra, Polska-Poland.

Za punkt wyjścia do chronologii interesującego nas problemu można uznać kres panowania cesarza Bazylego II (15 grudnia 1025), zaś zamknięciem było pojawienie się w Azji Mniejszej uczestników pierwszej krucjaty (wiosna 1097), która w istotnej mierze zmieniła układ sił w tej części świata średniowiecznego. Z pewnością termin „Turcy” nie był na początku XI w. całkowicie nowym pojęciem dla Bizantyńczyków. Prawdopodobnie pierwszym, który go użył był cesarski ambasador Zemarch, wysłany w 568 r. przez Justyna II (565-578) z misją dyplomatyczną do ówczesnego władcy plemion tureckich. Poddani cesarza bizantyńskiego w ciągu XI w. w zbiorowym znaczeniu jednak nie używali nazwy „Turcy” wobec plemion wchodzących w skład grup oguzyjskiej i kipczackiej, czyli: Pieczyngów, Uzów czy Połowców, z którymi stykali się w tej epoce¹. Podobnie jak i w przypadku innych narodów, pozostających w zasięgu ich horyzontu kulturowego, wyprowadzając etymologię tych ludów sięgali po tradycję biblijną bądź klasyczną.

¹ W kwestii pochodzenia etnonimu „Türk” lub „Türük”, „Türkü” istnieje do dzisiaj wśród turkologów daleko posunięta rozbieżność poglądów. Wyrazom tym przypisują tak różnorodną wymowę, jak: „niewolnik”, „koczownik stepowy”, „piękny mężczyzna”, „człowiek okrutny”, „rozbójnik”. W opinii większości z nich mogą się one wywodzić ze znaczenia podstawowego, jakim są terminy „silny”, „mocny”, „potężny”. Zob. E. Tryjarski, *Etonim Türk 'Turek; turecki' i związane z nim kłopoty*, w: *In confinibus Turcarum. Szkice turkologiczne*, Warszawa 1995, s. 91-98. Przynależność powyższych ludów do poszczególnych grup tureckich została ustalona według klasyfikacji języków i dialektów tureckich N.A. Baskakowa, zob. E. Tryjarski, *O siedzibach i nazwach ludów tureckich*, w: *In confinibus Turcarum*, s. 81-88.

Dla większości Bizantyńczyków pojawienie się tych cudzoziemców w granicach Cesarstwa było po prostu realizacją apokaliptycznych wizji Pseudo-Metodego z Pary. Wyraźnie czyni to *Powieść doroczną*, utwór mocno zintegrowany z dorobkiem bizantyńskiego kronikarstwa. Opisuje ona wyżej wymienione ludy koczownicze z perspektywy schyłku tego okresu chronologicznego, wywodząc tych Turków spośród potomków Goga i Magoga: „Roku 6604 [1096].... Wyszło ich cztery pokolenia: Torkmeni i Pieczyngowie, Torkowie i Połowcy. [...] A Izmael zrodził dwunastu synów, od nich zaś są Torkmeni i Pieczyngowie i Torkowie i Kumani, to jest Połowcy, którzy pochodzą z pustyni”².

Żyjący pod koniec wieku XI bizantyński historyk Michał Attaliota, w większym stopniu wykorzystujący tradycję klasyczną niż autorzy kronik, tureckie ludy napałające na Iran, Armenię i Azję Mniejszą identyfikował z Hunami-Heftalitami³. W związku z tym zaliczał je do mieszkańców barbarzyńskiej „Scytii”, która w istocie była historyczno-geograficznym toposem opracowanym jeszcze przez Herodota z Halikarnasu. W opinii wielu bizantyńskich autorów powyższe „plemiona” zaliczały się bowiem do koczowniczych barbarzyńców, określanych jako „Scytowie”. Wielu z nich, którym przyszło opisywać czyny i obyczaje Pieczyngów, Uzów i Kumanów, najchętniej zaliczało te ludy po prostu do „scytyjskich”. Podobnie czyniono to wcześniej w odniesieniu do Rusów w IX-X w., Bułgarów w VII-X w., Awarów w VI-VII w., Słowian w VI-IX w., Hunów w V w. i Gotów w III-IV w., później zaś wobec Mongołów i egipskich Mameluków w XIII-XIV w. i ostatecznie Osmanów w XIV-XV w.

Ta tradycja była dobrze ugruntowana w zbiorowej pamięci mieszkańców Bizancjum od zarania wieków średnich. Na początku V w. Synezyjusz z Cyreny mógł napisać, iż ludy mieszkające na północ od Dunaju w gruncie rzeczy zawsze pozostawały „Scytami”: „Nigdy nie prowadzili oni osiadłego trybu życia, skąd utarło się określenie: scytyjskie pustkowia, raz po raz zmieniali miejsce pobytu [...] Dziś ci barbarzyńcy – jedni zmienili imię, inni przeinaczywszy twarz, aby się wydawało, że są jakimś nowym ludem – was przejmują grozą, sami z kolei prze-

² *Kronika Nestora*, MPH, ed. A. Bielowski, t. I, Lwów 1864 (reed. Warszawa 1960), s. 782: „Ишьли же съть ихъ коленъ четыре: Торкъмени, и Печенѣзи, Торци, Половци... и Измаилъ роди два на десати сыновъ, отъ нихъ же съть Торкъмени, и Печенѣзи, и Торци, и Коумене, рекше Половци, иже нхъдаты отъ поустыи”. Por. *Povest' vremennych let*, red. V.P. Adrianova-Peretc, przekł. i oprac. D.S. Lichačev, B.A. Romanova, Moskva-Leningrad 1950 [dalej cyt. PVL], s. 152. Fragment cytowany w języku polskim pochodzi z wydania F. Sielickiego, *Powieść minionych lat*, Wrocław-Warszawa 1968, s. 373. W kwestii zapożyczeń staroruskich latopisów z bizantyńskiej apokaliptyki zob. G. Podskalsky, *Chrześcijaństwo i literatura teologiczna na Rusi Kijowskiej (988-1237)*, przeł. J. Zychowicz, Kraków 2000, s. 285, 291, 301. Również dla dziejopisów armeńskich przybycie tych ludów tureckich na ziemię pozostające pod władzą cesarza miało stanowić zapowiedź spełnienia się dziejów doczesnych. Por. *Povestvovanie vardapeta Aristakesa Lastivertci XI*, ed. K.N. Juzbašjan, Moskva 1968 [dalej cyt. Aristakes], s. 86-87; *Armenia and the Crusades Tenth to Twelfth Centuries. The Chronicle of Matthew of Edessa II* 73, ed. A.E. Dostourian, Lanham-New York-London 1993 [dalej cyt. *The Chronicle of Matthew of Edessa*], s. 143-144.

³ *Michaeli Attaliotae Historia*, ed. I. Bekker, CSHB, Bonnae 1843 [dalej cyt. Mich. Attal.], s. 43, w. 21-22: s. 78, w. 9-10: τῇ δὲ τῶν Νεφθαλιτῶν Οἰνυῶν ἡτοῖ τῶν Τούρκων.

prawiają się przez graniczne rzeki i żądają okupu za pokój”⁴. Kontynuując powyższe zapatrywania, Konstantyn VII Porfirogeneta informował swojego czytelnika w połowie X w., że wskazane ziemie zamieszkują „Chazarowie lub Turcy, lub też Rusowie, lub inne ludy północne i scytyjskie” [podkr. J.D.].⁵ Podobnie Jan Scylitzes stwierdził pod koniec XI w. o jednym z ludów tureckich, iż „Plemię Pieczyngów zalicza się do Scytów, wywodząc się od tak zwanych Scytów królewskich”⁶. Naturalną koleją rzeczy termin „Scytia” odnosił się w tych okolicznościach do ogromnych połaci Europy Środkowowschodniej, zaczynających się nad dolną Wołgą lub Donem, a kończących się na łuku Karpat bądź ziemiach wschodniej części dorzecza Wisły⁷.

Napływające do Anatolii plemiona tureckich nomadów, z racji swojego przybycia z obszarów Wyżyny Irańskiej, często są przez źródła bizantyńskie określane jako „Persowie”. Stosowane w odniesieniu do nich czasami nazwy „Agareni”, czyli „synowie Hagar”, bądź „Ismaelici”, „Saraceni” były rezultatem ich utożsamiania ze światem islamskim, który do początku XI w. jeszcze kojarzył się Bizantyńczykom głównie z ludami arabskimi⁸. Zapewne tym można wytłumaczyć prawie automatyczne przeniesienie tego nazewnictwa na grupę koczowniczych tureckich klanów. Turecka tradycja w Anatolii przez kilka stuleci zachowała niektóre z ich nazw plemiennych, jak „Avshar”, „Döğer”, „Salgur (ew. Salghur lub Salur)”, „Iva”. Jednak najczęściej w literaturze przedmiotu są znane pod zbiorową nazwą Turków seldżuckich. Z pewnością większość z nich zaliczała się do poddanych potomków Seldżuka, którzy utworzyli w XI w. potężny sułtanat w Azji Przedniej. Należy jednak zaznaczyć, że nie stanowił on państwa etniczne jednolitego. Sułtanat raczej był strukturą militarno-polityczną, w której tworzeniu i podbojach uczestniczyły również komponenty irańskie i arabskie. Dodatkowo sytuację komplikował fakt, iż szereg plemion tureckich, wchodzących ongiś w skład dawnego plemiennego związku Oguzów, próbowało samodzielnie migrować z Azji Środkowej na południowy zachód, próbując uniknąć lub uwolnić się spod zwierzchnictwa Seldżukidów. Proces ten uległ nasileniu szczególnie pod koniec omawianego okresu, kiedy sułtanat wszedł w fazę kryzysu⁹.

⁴ Synezjusz z Kyreny, *Mowa do cesarza Arkadiusza czyli zwierciadło doskonałego króla*, rozdz. XVI, XXIII, przekł. A. Kempfi, „Meander” 17, 1962.10, s., 488, 495.

⁵ Constantinus Porphyrogenitus, *De Administrando imperio*, cap. 13, ed. Gy. Moravcsik, R.J.H. Jenkins, Washington 1967 [dalej cyt. DAI], s. 66, w. 24-25: *Χάζαροι, εἴτε Τούρκοι, εἴτε καὶ Πῶς, ἢ ἑτερόν τι ἔθνος τῶν βορείων καὶ σκυθικῶν*.

⁶ Ioannis Scylitzae, *Synopsis historiarum*, ed. H. Thurn, Berlin 1973 [dalej cyt. Ioan. Scylitz.], s. 455, w. 32-33: *Τὸ ἔθνος τῶν Πατζινάκων Σκυθικὸν ὑπάρχον, ἀπὸ τῶν λεγομένων βασιλείων Σκυθῶν*.

⁷ O. P[ritsak], *Scythians*, w: *The Oxford Dictionary of Byzantium*, ed. A.P. Kazhdan, A.-M. Talbot, A. Cutler, T.E. Gregory, N.P. Ševčenko, New York-Oxford 1991 [dalej cyt. ODB], t. 3, s. 1857-1858; E. Zwolski, *Scytia, kraj północy*, w: *Kasjodor i Jordanes. Historia gocka czyli scytyjska Europa*, Lublin 1984, s. 9-28.

⁸ A.G.C. Savvides, *Some notes on the terms Agarenoī. Ismaelītaī and Sarakenoe in Byzantine Sources*, „Byzantium” 67, 1997, 1, s. 89-96.

⁹ Na przykład sułtan Alp Arslan jest nazwany przez jedno ze źródeł bizantyńskich władcą Persów i Kurdów. Zob. Michaelis Psellos, *Chronographie ou, Histoire d'un siècle de Byzance (967-1077)*, VII 20, ed. M. Renauld, Paris 1928 [dalej cyt. Psellos, *Chronographie*], t. 2, s. 162, w. 17: *ὁ τῶν*

Pojawiająca się epizodycznie od VI w. w źródłach bizantyńskich nazwa „Turcy”, wywodziła się ze świata „scytyjskiego”. Początkowo kojarzyła się Bizantyńczykom przede wszystkim z określoną grupą plemion koczowniczych, zamieszkujących ziemie od Morza Czarnego po Góry Ałtaj, niekoniecznie wchodzących w skład tureckiej wspólnoty językowej. Część ludów wchodzących ongiś w skład kaganatu starotureckiego, jak: Ujgurowie, Chazarowie i Węgrzy, przez dłuższy czas utożsamiała się z tą nazwą, mimo że „tureckość” niektórych wydaje się kontrowersyjna, jak na przykład Węgrów. Tych Bizantyńczycy jeszcze w X w. nazywają „Turkami”, zaś w odniesieniu do ich pannońskiej ojczyzny używają określenia „Turkia”¹⁰. Dopiero od końca XI w. w literaturze bizantyńskiej pojawia się i stopniowo utrwała zasada, że termin „Turcy” jest stosowany przede wszystkim w odniesieniu do tych grup koczowników, które przez północny Iran i Armenię przenikały do Azji Mniejszej¹¹.

Źródła bizantyńskie również klasyfikowały tureckich przybyszów uwzględniając ich podziały plemienne. Najstarszą tradycję kontaktów z państwem bizantyńskim zdają się mieć Pieczyngowie, sięga ona bowiem co najmniej połowy IX w.¹² Relacje Bizancjum z pozostałymi powyższymi plemionami tureckimi nie zdążyły obrosnąć w tak bogatą tradycję. Jan Scylitzes i Nicefor Bryennios próbowali w swoich pracach zrekonstruować dzieje poddanych Seldżukidów po rozpadzie federacji Oguzów. Opisali rodowód tej grupy plemion tureckich pochodzących z ziem stepowych, położonych na bliżej nieokreślonym obszarze na wschód od Donu, jednocześnie informując o sukcesach odnoszonych w Chorezmie i Iranie przez poprzedników pierwszych sułtanów¹³. Uzowie, jako migrujący na zachód komponent związku oguzyjskiego, byli częściowo znani Bizantyńczykom od X w., dopiero ich wtargnięcie na stepy czarnomorskie w pierwszej połowie XI w. pozwoliło bliżej poznać ten lud¹⁴. Z ostatnim zaś ludem z tej listy – Połowca-

Περσῶν ἡ Κούρτων βασιλεὺς. W kwestii wędrówek plemion tureckich na zachód przez Iran zob. C. Cahen, *The Turkish invasion: The Selchukids*, w: *A History of the Crusades*, vol. 1, ed. K.M. Setton, Madison-Milwaukee-London 1969, s. 135-140, 157-158; E.A. Z[achariadou], *Seljuks*, w: ODB, t. 3, s. 1867.

¹⁰ Szczególnie DAI, cap. 38, s. 170-174. W odniesieniu do XI w. por. I. Baän, *The Metropolitanate of Tourkia. The Organization of Byzantine Church in Hungary in the Middle Ages*, w: *Byzanz und Ostmitteleuropa 950-1453. Beiträge zu einer table ronde des XIX International Congress of Byzantine Studies*, Copenhagen 1996, ed. G. Prinzing, M. Salamon, Wiesbaden 1999, s. 47-48.

¹¹ Gy. Moravcsik, *Byzantinoturcica*, t. 2, *Sprachreste der Türkölker in den byzantinischen Quellen*, Berlin 1983, s. 320-327, s.v. Τοῦρκα; E.A. Z[achariadou], A. K[azhdan], *Turkomans, Turks*, w: ODB, t. 3, s. 2128-2130.

¹² Gy. Moravcsik, *Byzantinoturcica*, t. 1: *Die byzantinischen Quellen der Geschichte der Türkvolker*, Berlin 1983, s. 87-90; t. 2, s. 247-249; P.B. Golden, *Pechenegs*, w: *The Encyclopedia of Islam*, Leiden 1986- [dalej cyt. EI], t. 8, s. 289-291; O. P[ritsak], *Pechenegs*, w: ODB, t. 3, s. 1613-1614; E. Malamut, *L'image byzantine des Petchénègues*, „Byzantinische Zeitschrift” [dalej cyt. E. Malamut] 88, 1995, 1, s. 105-117.

¹³ Ioan. Scylitz, s. 442-447; Nicéphore Bryennios, *Histoire*, I 7, ed. P. Gautier, Bruxelles 1975 [dalej cyt. Nic. Bryen.], s. 89-91.

¹⁴ Gy. Moravcsik, *Byzantinoturcica*, t. 1, s. 90-91; t. 2, s. 228; Ghuzz, w: EI, t. 2, s. 1106-1110; O.P[ritsak], *Uzes*, w: ODB, t. 3, s. 2147-2148.

mi – zdążyli się oni poznać bezpośrednio dopiero w drugiej połowie tego stulecia¹⁵.

Wszystkie te cztery wielkie ludy tureckie pojawiają się na obszarze Cesarstwa Bizantyńskiego w trakcie jedenastego stulecia. Ich napływ do zachodniej części Euroazji najpierw wiązał się z serią zbrojnych napadów na terytorium bizantyńskie, z których tylko niektóre zostały zwycięsko odparte przez Cesarstwo Bizantyńskie. Podobnie jak w przypadku krzyżowców przybywających z krajów Zachodu, koczownicy tureccy byli postrzegani jako niebezpieczni przeciwnicy¹⁶. Podjęte przez nich wędrówki spowodowały destabilizację dotychczasowego układu sił, w którym tacy Pieczyngowie byli cennymi dla Cesarstwa partnerami, od IX w. wywierali naciski na Węgrów, Rusów i Bułgarów. W nowych okolicznościach XI w. migracje tego ludu stały się poważnym problemem dla bałkańskiej części Cesarstwa, zaś ekspansja Seldżukidów przyczyniła się do utworzenia nowego wielkiego imperium azjatyckiego. Tureccy koczownicy stali się wówczas przedmiotem zabiegów cesarskiej dyplomacji, próbującej wytrwale kompensować skutki ich migracji i poniesionych porażek militarnych. W wielu przypadkach po przekroczeniu granic Cesarstwa zostały podjęte w stosunku do ludów tureckich próby asymilacji. Niektóre z tych wysiłków władz bizantyńskich zostały uwieńczone powodzeniem, przysparzając Cesarstwu nowych mieszkańców, a przede wszystkim – świetnych żołnierzy. Do końca XI w. proces ten jednak nie został zakończony, zaś w przypadku Azji Mniejszej ostateczne niepowodzenie asymilacji Turków stało się po trzech stuleciach jednym z czynników prowadzących do zguby państwa bizantyńskiego.

1. NAJAZDY LUDÓW TURECKICH NA BIZANCJUM W LATACH 1025-1097

W zasadzie większość ziem należących do Bizancjum, zarówno w Europie, jak i w Azji, była w XI stuleciu narażona na ataki tych koczowników. Potrafili oni odnosić imponujące sukcesy nad wojskami bizantyńskimi w tych latach, czemu sprzyjał nie tylko instytucjonalny kryzys państwowości bizantyńskiej w XI w., ale również praktykowane przez nich metody walki. Cechuje je przede wszystkim duża elastyczność, co poświadczenia źródła bizantyńskie dotyczące tej epoki. Wojownicy ludów tureckich potrafili znakomicie prowadzić natarcie opierając się na tradycyjnych dla mieszkańców stepów formacjach konnych łuczniczków¹⁷. W przypadku przegranej

¹⁵ Gy. Moravcsik, *Byzantinoturcica*, t. 1, s. 91-94; t. 2, s. 167-168; O. P[ritsak], *Cumans*, w: ODB, t.1, s. 563-564.

¹⁶ B.G. Spirydonakis, *Grecs, Occidentaux et Turcs de 1054 à 1453: quatre siècles d'histoire de relations internationales*, Thessaloniki 1990, s. 18.

¹⁷ Anne Comnène Alexiade (Règne de l'empereur Alexis I Comnène 1081-1118), ed. B. Leib, t. 1-3, Paris 1937-1945 [dalej cyt. Alex.], XV 3, t. 3, s. 198, w. 9-26; *Sovety i rasskazy Kekavmena. Sočinenije vizantijskovo polkovodca XI veka*, ed. G.G. Litavrin, Moskva 1972 [dalej cyt. *Sovety i rasskazy Kekavmena*], s. 164, w. 26-29.

błyskawicznie rozpraszali się po górach, lasach i bagnach, co pozwalało im unikać większych strat w ludziach¹⁸. Kiedy zachodziła potrzeba, to używając wozów formowali szyk taborowy, który umożliwiał im przeprowadzenie skutecznych uderzeń na cesarskie wojsko¹⁹. Również, wykorzystując zapewne współpracę wziętych do niewoli na terenie Iranu, Armenii i Bizancjum specjalistów wojskowych, potrafili prowadzić regularne oblężenia miast i twierdz z wykorzystaniem machin i urządzeń oblężniczych, tak na przykład postąpił Togruł Beg w trakcie oblężenia Mantzikert w 1054 r.²⁰ Podobnie było w przypadku, kiedy konnica nomadów nie potrafiła sobie poradzić sobie z takimi przeszkodami naturalnymi jak akweny morskie, wówczas wykorzystując umiejętności i potencjał miejscowych rzemieślników oraz marynarzy, tworzyli własną flotę morską. Tak właśnie uczynili tureccy wodzowie: Czaka i Abul-Kasim, którzy w latach 1086-1093 przystąpili do budowy flot wojennych w Smyrnie i Kios²¹. Mając na uwadze tę niezwykłą możliwość tureckich nomadów przystosowywania się do różnych warunków walki, Michał Psellos już w 1059 r. uznał ich za przeciwnika, którego ostateczne pokonanie w wojnie jest ogromnie trudnym zadaniem²². Potwierdziła to ostatecznie po kilkudziesięciu latach Anna Komnena, stwierdzając iż „mają oni wrodzony dar sztuki wojennej”²³.

a) Bałkany

Bezpośrednio po śmierci cesarza Bazylego II Pieczyngowie zdążyli wystąpić przeciwko państwu bizantyńskiemu w charakterze jednego ze srogich cudzoziemskich ludów „socytyjskiej” północy. Nastąpiło to już w latach 1027, 1033- -1036, kiedy po przeprawieniu się przez dolny Dunaj po raz pierwszy w serii najazdów gruntownie spustoszyli bałkańskie prowincje Cesarstwa Bizantyńskiego. Ich pierwsze szybkie wypadły dotarły w 1034 r. aż pod mury Tesaloniki, splądrowali również liczne miejscowości w ramach Tracji i Macedonii. Szczególnie dotkliwy miał być ostatni najazd z tej serii wypadów, kiedy napastnicy w 1036 r. pokonali armię przysłaną do obrony naddunajskiej granicy, biorąc do niewoli pięciu bizantyńskich strategów, jednocześnie niszcząc wiele pogranicznych fortów²⁴. Następne dziesięciolecie przyniosło jeszcze intensyfikację ich najazdów, co pozostawało w związku z napieraniem na Pieczyngów innych stepowych tureckich ludów koczowniczych, głównie Uzów. Tyrach, uważany

¹⁸ Psellos, *Chronographie*, VII 68, t. 2, s. 127-128.

¹⁹ Alex., VI 10, VII 3, t. 2, s. 69, w. 4-9, s. 97, w. 24-27, s. 98, w. 11-18.

²⁰ Aristakes XVI, s. 97-104.

²¹ Alex., VI 10, VII 8, IX 3, t. 2, s. 69, w. 6-9, s. 110, w. 9-15, s. 164, w. 26-29; Ioannis Zonarae, *Epitome historiarum libri XVIII* 25, ed. Th. Büttner-Wobst, Bonn 1897, t. 3 [dalej cyt. Zon.], s. 736, w. 17-19, s. 737, w. 1-3.

²² Michał Psellos, *Epistolae*, w: K.N. Sathas, *Bibliotheca Graeca Medii Aevii*, t. 5, Paris 1876, s. 315-316, 418.

²³ Alex., VII 3, t. 2, s. 97, w. 23: ἐκ φυσικῆς ἐπιστήμης πολεμεῖν εἰδότες. Fragment cytowany w języku polskim pochodzi z tłumaczenia O. Jurewicza, *Anna Komnena, Aleksjada*, t. 1-2 (Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej, t. 15, 19), Wrocław-Warszawa 1969-1972 [dalej cyt. O. Jurewicz], t. 2, s. 12.

²⁴ Ioan. Scylitz., s. 373, w. 91-95, 1-2, s. 397, w. 43-44, s. 399, w. 4-13.

wówczas za formalnego przywódcę wszystkich plemion pieczyńskich, między grudniem a styczniem 1046-1047 przeprowadził się ze swoimi poddanymi na południowy brzeg Dunaju. Po krótkiej wojnie został pokonany przez wojska bizantyńskie, wspomagane przez wrogich mu wodzów, zaś jego poddani zostali osiedleni w zachodniej części Półwyspu Bałkańskiego²⁵.

Pokój zapanował na krótki okres, prawdopodobnie zaledwie na kilkanaście miesięcy. Rozgorzała wówczas pierwsza z wojen na wielką skalę, jakie Bizantyńczycy prowadzili w XI w. z Pieczyngami. Najpierw, w 1048 r., doszło do rebelii wojowników pieczyńskich wysłanych do Azji Mniejszej w celu wzmocnienia tamtejszych cesarskich oddziałów. Buntownicy zdołali powrócić na Bałkany, gdzie przyłączyli się do nich pozostali współplemieńcy²⁶. Połączeni Pieczyngowie odnieśli w następnych latach wiele sukcesów w walce z państwem bizantyńskim. Najpierw w bitwie pod Diampolis w 1049 r. rozgromili wysłane przeciwko nim siły wojskowe, przejmując kontrolę na bizantyńskim terytorium Paristrionu, umiejscowionym pomiędzy dolnym i środkowym Dunajem a pasmem górskim Starej Płaniny. Wykorzystując swoje dogodne położenie rozpoczęli serię najazdów na Trację i Macedonię. Wysyłane przeciwko nim kolejne cesarskie ekspedycje ponosiły klęski pod Diakene, Adrianopolem i Presławiem. W tych okolicznościach, po niepowodzeniach swoich wojsk, cesarz Konstantyn IX Monomach w 1053 r. zdecydował się zaakceptować obecność Pieczyngów na ziemiach naddunajskich²⁷.

Przez następne kilka lat źródła nie odnotowują podjęcia przez Pieczyngów jakichś poważnych agresywnych działań przeciwko państwu bizantyńskiemu. Prawdopodobnie nękali oni cesarskich poddanych mniejszymi, ale dokuczliwymi napadami rabunkowymi. Z tych zapewne względów cesarz Izaak I Komnen (1057-1059), wykorzystując swoje sukcesy w konflikcie z Węgrami, postanowił ponownie spróbować rozwiązać problem obecności Pieczyngów nad dolnym Dunajem. W przeciwieństwie do poprzednich ekspedycji wyprawa poprowadzona przez cesarza, który dotarł aż do Sardyki, przyniosła pewne rezultaty. Pieczyngowie nie byli zdolni – wzorem ubiegłych lat – do stawiania otwartego oporu. Z relacji bizantyńskich źródeł wynika, iż szukali schronienia przed bizantyńskimi oddziałami na mokradłach i wyspach położonych w rozwidleniach i odnogach dolnego Dunaju. Ostatecznie większość ówczesnych chanów pieczyńskich stawiała się osobiście bądź za pośrednictwem posłańców w cesarskiej kwaterze w Sardyce, deklarując w ten sposób swoje posłuszeństwo wobec autorytetu władcy bizantyńskiego. Na otwartą walkę z cesarzem zdecydował się tylko jeden z ich wodzów – Selte – ale podjęta przezeń próba obrony w jednym z takich niedostępnych miejsc nad Dunajem została szybko złamana przez Bizantyńczyków. Selte został uwięziony, zaś na ziemi, gdzie koczował jego klan umieszczono garnizon cesarskich żołnierzy. W ten sposób Izaak I Komnen, przynajmniej nominalnie, zdołał przywrócić w Paristrionie porządek

²⁵ Ibidem, s. 455-459. Odnośnie do chronologii opisanych wydarzeń zob. J. Lefort, *Rhétorique et politique: Trois discours de Jean Mauropous en 1047*, „Travaux et Mémoires” 1976, 6, s. 273-276, 284.

²⁶ Ioan. Scylitz., s. 460, w. 87-95, 1-6.

²⁷ Ibidem, s. 460-476; Mich. Attal., s. 44.

z pierwszych lat panowania Konstantyna Monomacha, zabezpieczając na kilka następnych lat północną granicę państwa²⁸.

Zdaje się to potwierdzać zachowanie przynajmniej części Pieczyngów w trakcie najazdu innego tureckiego ludu koczowniczego na bałkańskie prowincje Cesarstwa. Chodzi tu mianowicie o wielki najazd Uzów około 1064 r. Napastnicy, wykorzystując słabość oddziałów bizantyńskich w Paristrionie, głęboko wdarli się na Bałkany, biorąc nawet do niewoli kilku cesarskich dowódców wysokiej rangi. Skala zniszczeń wywołanych przez tę falę tureckich najeźdźców była tak ogromna, że mieszkańcy Paristrionu, Macedonii i Tracji nosili się z zamiarem całkowitego porzucenia swoich osiedli, gospodarstw i ziemi uprawnych w Europie²⁹. Opowiedzenie się przynajmniej części miejscowych Pieczyngów oraz ludności bułgarskiej po stronie wojsk cesarskich spowodowało zwrot w tej wojnie i ostatecznie przyczyniło się do miazdzącej klęski napastników, którzy nagle, osłabieni jeszcze dodatkowo epidemią, zostali całkowicie zniszczeni przez połączone siły Bizantyńczyków i Pieczyngów³⁰.

Ponowne ożywienie aktywności Pieczyngów nad dolnym Dunajem nastąpiło w latach 1072-1076 r., kiedy pod przywództwem jednego ze swoich chanów wzięli udział w rebelii westarchy Nestora. Ten bizantyński dygnitarz, sprawujący w tych latach obowiązki namiestnika Paristrionu, zbuntował się przeciwko cesarzowi Michałowi VII Dukasowi (1071-1078), a ściślej mówiąc przeciwko jego wpływowemu ministrowi, logotecie Niceforowi. Pieczyngowie wchodzący w skład armii buntownika podeszli pod same mury Konstantynopola, tam porzucili swojego sojusznika, prawdopodobnie przekupieni przez rzeczonego Nicefora³¹.

Po powrocie nad dolny Dunaj cieszyli się w następnych latach faktyczną autonomią, czemu z pewnością sprzyjał stan chaosu, jaki zaistniał w państwie bizantyńskim na przestrzeni lat 1077-1079, kiedy przeciwko Michałowi VII Dukasowi wystąpili pretendenci do tronu zarówno w prowincjach bałkańskich, jak i małoazjatyckich. Wykorzystując sprzyjające okoliczności, Pieczyngowie podjęli wyprawy na ziemie Cesarstwa. Wspomagani przez drużyny niektórych połowieckich chanów opowiadali się po stronie uzurpatorów do tronu cesarskiego bądź sami podejmowali walkę przeciwko nim, nakłonieni do tego przez prawowitego cesarza z Konstantynopola. Głównym celem takich wypraw był najczęściej pospolity rabunek zamożnych osad i miast położonych na południe od gór Starej Płaniny. W Tracji dotarli bezpośrednio pod Adrianopol, gdzie splądrowali wioski leżące pod murami tego miasta, zaś za rezygnację z ataku na samo miasto pobrali sowity okup³². Zasięg ich łupieskich wypadów objął większość ziem bizantyńskich na Bałkanach,

²⁸ *Hē synecheia tēs Chronographias tou Iōannou Skylitzē* (Ioannes Skylitzes Continuatus), E.Th. Tsolakē, Thessalonikē 1968 [dalej cyt. Skylitz. Cont.], s. 107, w. 4-5; Michaelis Psellos, *Chronographie*, t. 2, s. 127; *Michaelis Pselli scripta minora*, ed. E. Kurtz-F. Drexler, t. 2, Milano 1941, nr 156, s. 180.

²⁹ Mich. Attal., s. 83-84.

³⁰ Mich. Attal., s. 83-86; *The Chronicle of Matthew of Edessa*, II 24, s. 105.

³¹ Mich. Attal., s. 205-209; Skylitz. Cont., s. 166.

³² Mich. Attal., s. 261-262; Skylitz. Cont., s. 175.

poczynając od stołecznych przedmieść trackiego Chersonezu na wschodzie po dolinę Wardaru i graniczące z Węgrami Sirmium na zachodzie³³. Dopiero umocnienie się na tronie cesarskim Nicefora III spowodowało, że zgodzili się ponownie uznać zwierzchność cesarza i uroczystie zaprzysięgnęli na swoim plemiennym wiecu zaniechanie wrogich działań przeciw Bizancjum³⁴.

O nietrwałości tego porozumienia świadczą wydarzenia z następnych lat, kiedy pomimo zawartego pokoju, w 1082-1091 nastąpił nowy cykl napadów pieczyńskich. Bliżej niezidentyfikowane grupy Pieczyngów podjęły w latach 1082-1085 wyprawy na ziemie trackie i macedońskie³⁵. W 1086 r. ich wojownicy stanowili istotną część uczestników bałkańskiej wyprawy podjętej z inicjatywy byłego króla węgierskiego Salomona (1063-1074). Jak informuje jedna z czternastowiecznych wersji *Kroniki obrazkowej*, wśród napastników miała się znaleźć również liczna grupa Połowców, przybyłych z koczowisk położonych prawdopodobnie na terytorium dzisiejszej Mołdawii. Ich naczelnikiem miał być chan Kutesk, pozostający od kilku lat w przymerzu z wygnanym królem. Po niepowodzeniu wypraw skierowanych na wschodnie prowincje państwa węgierskiego Salomon i sprzymierzeni z nim koczownicy zdecydowali się napaść na Cesarstwo Bizantyńskie. Najeźdźcy po ograbieniu ziem położonych w dolinie Morawy oraz Tracji dotarli aż w pobliże Konstantynopola, gdzie zostali pokonani przez wojsko bizantyńskie w bitwie stoczonej pod tracką miejscowością Kule³⁶. Cesarz Aleksy I Komnen zorganizował w odwecie latem 1087 r. wielką wyprawę przeciwko Pieczyngom. Wojskom lądowym towarzyszyły okręty wojenne, które wpłynęły na wody dolnego Dunaju. Całe to przedsięwzięcie zakończyło się jednak ostatecznie klęską Bizantyńczyków w bitwie pod Dristrą. W następnych latach Pieczyngowie zaatakowali Trację zagrażając bezpośrednio stolicy państwa. Ostatecznie Aleksy po wzmocnieniu swojej armii Połowcami, ochotnikami z Flandrii i Italii, zdołał w bitwie pod Górą Lebunion, na południe od Adrianopola, 29 kwietnia 1091 r. rozgromić Pieczyngów. Według relacji Anny Komneny klęska koczowników miała być tak wielka, że doszło do całkowitego unicestwienia tego ludu³⁷.

³³ Nic. Bryen., III 14, 1, s. 209, w. 21-22, s. 211, w. 1-4, s. 237, w. 7-8.

³⁴ Mich. Attal., s. 302, w. 14-23, s. 303, w. 1-3.

³⁵ P. Gautier, *Le Typikon du sébaste Grégoire Pakourianos*, „Revue des Études Byzantines” 1984, 42, s. 43, w. 409-410. Odnotowaną w dokumencie informację o walkach domestykosa Pakuriana z Pieczyngami należy zapewne odnieść do tego okresu. Zob. P. Doimi de Frankopan, *A Victory of Gregory Pakourianos against the Petchenegs*, „Byzantinoslavica” 1996, 62, 2, s. 278-281.

³⁶ Alex., VII 1, t. 2, s. 87-88; *Chronicon Pictum*, cap. 134, *Chronici Hungarici composito saeculi XIV*, ed. A. Domanovszky, w: *Scriptores Rerum Hungaricarum tempore ducum regumque stirpis Arpadianae Gestarum*, ed. E. Szentpétery, vol. I, Budapest 1938, s. 409: *rex Salomon cum latrunculis Cunorum invasit Bulgariam et confinia Grece, ubi ab exercitu imperatoris Grece miserabiliter sunt percussi e quibus pauci valde evaserunt*. Zob. P. Diaconu, *Les Coumans au Bas-Danube aux XI^e et XII^e siècles*, București 1978, s. 36-37.

³⁷ Alex., VIII 5, t. 2, s. 143, w. 7-10: *Καὶ τὴν ἰδεῖν θέαμα καινόν, ἔθνος ὅλον, οὐ μυριάθρωπον, ἀλλ' ἀριθμὸν ἅπαντα ὑπερβαῖνον, σὺν γυναιξὶ καὶ τέκνοις ἄρδην κατὰ ταυτηνὴ τὴν ἡμέραν ἀπολωλός*. W kwestii chronologii wydarzeń rozgrywających się na przestrzeni lat 1086-1091 por. Ja.N. Ljubarski w komentarzu do rosyjskojęzycznego przekładu utworu Anny Komneny. Zob. *Alesiada*, Moskwa 1965, s. 542-543. Cały lud nie mógł jednak zostać unicestwiony w rezultacie tej jednej bitwy. Przeczy temu obecność

Po likwidacji zagrożenia ze strony Pieczyngów, kolejną grupą tureckich plemion koczowniczych podejmujących napady na ziemie bizantyńskie zostali do tychczasowi sojusznicy, Połowcy. W 1094 r. wykorzystali oni poparcie udzielone samozwańczemu Diogenesowi, aby przeprowadzić wielki najazd na bałkańskie prowincje Cesarstwa. Duża armia Połowców przepłynęła się bez większych przez Dunaj i sforsowała górskie przełęcze Starej Płaniny wdzierając się do Tracji³⁸. Cesarz Aleksy I musiał skupić wszystkie swoje siły do walki z tymi nowymi najeźdźcami. Prawdopodobnie byli oni na tyle silni, że bizantyński władca nie chciał ryzykować decydującej bitwy z nimi, zamykając swoje wojska za murami trackich fortec w Anchialos i Adrianopolu. Ostateczne zwycięstwo nad napastnikami Aleksy zawdzięczał więc starej, wypróbowanej wielokrotnie taktyce bizantyńskich dowódców w walkach z koczownikami. Odczekawszy aż podzielią się w poszukiwaniu zdobyczy, zaatakował poszczególne oddziały napastników, odnosząc sukcesy w starciach z ich rozproszonymi siłami, ostatecznie wypierając ich na północ³⁹.

W tych okolicznościach pod koniec XI w. państwo bizantyńskie zdołało na Bałkanach ostatecznie podporządkować sobie koczownicze ludy tureckie lub „wypchnąć” je za Dunaj, co najpełniej symbolizowało powrót do naturalnych granic Cesarstwa⁴⁰. Zanim to nastąpiło, mieszkańcy Tracji, według opinii jednego z ówczesnych pisarzy, w desperacji planowali nawet porzucenie swoich europejskich domostw⁴¹. Jeżeli rzeczywiście nosili się z zamiarem emigracji do Azji Mniejszej, to okazałoby się to z pewnością chybionym pomysłem, sądząc po ostatecznych rezultatach seldżuckich napadów na tamtą część Cesarstwa Bizantyńskiego. Choć w latach 1094-1185 północne Bałkany wielokrotnie były nękane napadami różnych grup tureckich koczowników, w odróżnieniu od Azji Mniejszej panowanie bizantyńskie nad tym regionem okaże się o wiele bardziej stabilne.

b) Azja Mniejsza

Zagrożenie ze strony tureckich grup plemiennych pojawiło się już w pierwszym ćwierćwieczu XI w. i przez kolejne dziesięciolecia stopniowo urastało do największego problemu polityki wschodniej Bizancjum. Pierwsze wyprawy podjęte przez tureckich wojowników w służbie dalajmickich władców Iranu na wschodnią i środ-

licznych Pieczyngów na służbie bizantyńskiej w późniejszych latach. Ponadto mieli oni dokonać jeszcze w XII w. kolejnego najazdu na bałkańskie posiadłości Cesarstwa w latach 1121-1122 lub 1122-1123. Zob. M.V. Bibikov, *Poslednije svedenija o Pecenegach*, praca pt. *Vizantijskije istočniki na istorii Drevnej Rusi i Kavkaza*, Sankt Peterburg 1999, s. 199-228; C.M.B[rand], *Lebounion, Mount*, w: ODB, t. 2, s. 1200-1201.

³⁸ Alex., X 2,3, t. 2, s. 190-195.

³⁹ Alex., X 4, t. 2, s. 199-204.

⁴⁰ Zob. P. Stephenson, *Byzantium's Balkan Frontier. A political study of the Northern Balkans. 900-1204*, Cambridge 2001, s. 82-83, gdzie podkreśla rangę symbolu powrotu granicy Cesarstwa nad Dunaj w świadomości Bizantyńczyków po zwycięstwach Jana I Tzymiskesa i Bazylego II.

⁴¹ Mich. Attal., s. 84, w. 16.

kową Armenię spowodowały oddanie się pod bizantyńską protekcję władców niektórych państw armeńskich, na przykład królestwa Waspurakanu lub Wielkiej Armenii. Dotkliwie spustoszenia w rezultacie tureckich najazdów nastąpiły już w latach 1016-1017 i 1021 r. Kolejne regiony Armenii mocno ucierpiały w rezultacie szeregu napadów podjętych między 1032 a 1037 r. Była to jednak tylko zapowiedź wielkich fal najazdów, które nastąpiły w kolejnych latach już pod przywództwem Seldżukidów. Zdobyte przez Togruł bega (1038-1063) kontroli nad Chorasaniem, potem zachodnim Iranem i Irakiem, przypieczętowane uzyskaniem w 1057 r., bezpośrednio z rąk tytułarnego przywódcy prawowiernych muzułmanów – kalifa tytułu sułtana, spowodowało wzrost zagrożenia dla Bizancjum ze strony nowego agresywnego, militarnego organizmu politycznego⁴².

Właśnie Togruł beg patronuje wielkiej fali najazdów na ziemie bizantyńskie i armeńskie, która nastąpiła już na przełomie lat 40. i 50. W 1048-1049 r. turecki wódz Asan przeprowadził z Tabrizu serię ataków na wschodnie pogranicze państwa bizantyńskiego. Najeźdźcy, według armeńskiego dziejopisa Aristakesa z Łastiwertu, zdobyli i spustoszyli łącznie parędziesiąt okręgów położonych na obszarze ówczesnego dukatu iberyjskiego⁴³. W 1048 r. inny emir turecki, Ibrahim Inal, splądrował ze swoimi wojownikami rozległe obszary wschodniej i centralnej Armenii. Ofiarą napastników padło tym razem potężnie umocnione miasto Arcin, zaś spieszące mu na odsiecz oddziały cesarskie zostały rozgromione jesienią 1048 r.⁴⁴ Wynegocjowany przez cesarza Konstantyna IX Monomacha rozejm okazał się nietrwały, poróżnieni z Togruł begiem emirowie podejmowali z własnej inicjatywy wyprawy łupieskie na wschodnie pogranicze Bizancjum⁴⁵.

Na czele kolejnych najeźdźców plądrujących ziemie bizantyńskie i zależne od Cesarstwa królestwa armeńskie stanął już sam Togruł beg, który w 1054 r. najpierw zaatakował ziemie położone nad jeziorem Wan. Następnie napastnicy zdobyli, splądrowali i zniszczyli bizantyńskie placówki w Paipert i Perkri, ponownie spustoszone zostało armeńskie królestwo Wanandu. Pierwotnie celem tej zaplanowanej na wielką skalę wyprawy miał być Teodozjopol, jeden z centralnych ośrodków dukatu Iberii. Ostatecznie napastnicy przystąpili do oblegania Mantzikertu, jednak

⁴² S.G. Agadžanov, K.N. Juzbašjan, *K istorii tjurskich nabegov na Armeniju v XI v.*, „Palestinskij Sbornik” 1965, 13(76), s. 144-158. Armeńscy władcy z rodu Bagratydów i Arcrunidów w rezultacie zagrożenia przez Turków i nacisków dyplomacji bizantyńskiej stopniowo przekazywali swoje królestwa Cesarstwu: Waspurakan (1022), Wielką Armenię ze stolicą w Ani (1045), Wanad (1064), otrzymując rekompensatę we włościach położonych na obszarze Azji Mniejszej. W miejsce ich królestw powstawały bizantyńskie namiestnictwa Iberii, Taronu i Waspurakanu. Zob. K.N. Juzbašjan, *Armjanskie gosudarstva epochi Bagratidov i Vizantija IX-XI vv.*, Moskva 1988, s. 151-174. O przebiegu i konsekwencji najazdu tureckich koczowniców na Azję Mniejszą m.in. w odniesieniu do XI w. zob. Sp. Vryonis Jr., *The Decline of Medieval Hellenism in Asia Minor and the Process of Islamization from the Eleventh through the Fifteenth Century*, Berkeley-Los Angeles-London 1971, s. 80-116, 184-187.

⁴³ Ofiarą najeźdźców miały paść dwadzieścia cztery armeńskie okręgi, tzw. gabary. Zob. Aristakes, XI 66, 72, s. 86-87, 89.

⁴⁴ Ioan. Scylitz., s. 449-452; Aristakes, XIII 80-82, s. 94-95.

⁴⁵ W kwestii chronologii tych wydarzeń zob. K.N. Juzbašjan, *Armjanskie gosudarstva epochi Bagratidov*, s. 220-225.

dobrze przygotowane do obrony miasto oparło się tym razem Seldżukom, którzy zdecydowali ostatecznie na odwrót po porażkach poniesionych w trakcie jego oblężenia⁴⁶.

Wojna domowa, jaka rozgorzała po śmierci cesarzowej Teodory w 1056 r., w dużym stopniu ułatwiła Seldżukidom rozpoczęcie napadów na ziemie bizantyńskie położone za linią górnego Eufratu⁴⁷. Stacjonujące w Azji Mniejszej jednostki wojskowe opowiedziały się po stronie pretendującego do tronu cesarskiego Izaaka Komnena. Detronizacja Michała VI wymagała jednak otwartej wojny, odniesione w niej straty okazały się trudne do przewyciężenia dla armii bizantyńskiej. W latach 1056-1057 turecki wódz Samuch na czele trzech tysięcy kawalerzystów ponownie spustoszył większą część ziem armeńskich. Zaś w 1057 r. emir Dinar z powodzeniem przeprowadził atak na ziemie bizantyńskie położone na zachód od środkowego Eufratu. Napastnicy najpierw zdobyli ważną ze strategicznego punktu widzenia fortecę Kamacha, położoną w górnej części dorzecza Eufratu⁴⁸, potem mogli się podzielić na lotne kolumny kawalerii, które oddzielnie zaatakowały i spustoszyły duże miasta kapadockie: Koloneję i Melitenę. Upadek tego ostatniego miasta, zdobytego po krótkim oblężeniu przez emira Dinara, był szczególnie dotkliwy dla gospodarki anatolijskiej. Melitena była wielkim centrum handlowym wschodniej części Azji Mniejszej. Turcy po zajęciu tego miasta przebywali w nim nie będąc niepokojeni przez żadne cesarskie oddziały od 12 do 20 dni, zagarniając jednocześnie, oprócz wziętych do niewoli mieszkańców, ogromne łupy szlachetnych kruszców i innych towarów. Podobny los spotkał kapadocką Sebastę, kiedy w Kapadocji pojawiły się zagony emira Samucha. Pozbawione poważniejszych fortyfikacji miasto zostało bez trudu zajęte przez Seldżuków 6 sierpnia 1059 r. W tych okolicznościach pod koniec lat 50. w zasięgu łupieskich wypraw Turków znalazły się oprócz ziem armeńskich także inne bizantyńskie regiony, jak: Mezopotamia, Kapadocja, Cylicja, Charsianon, stanowiące większą część obszarów północno-wschodniej Azji Mniejszej⁴⁹.

Kolejne lata przyniosły intensyfikację seldżuckich najazdów, zaś napastnicy przestali się zadowalać grabieżą terenów wiejskich, z powodzeniem atakowali duże miasta i twierdze wschodniego pogranicza. W 1064 r. Bizancjum i jego chrześcijańskich sojuszników z Zakaukazia spotkał bardzo dotkliwy cios. Nowy sułtan Alp Arslan⁵⁰ (1063-1072) najechał Armenię, gdzie 16 sierpnia zdobył i spłądował Ani, do 1045 r. stolicę Wielkiej Armenii i rezydencję katolikosów Kościo-

⁴⁶ Ioan. Scylitz., s. 462; Mich. Attal., s. 46-47; Aristakes, XVI, s. 97-104.

⁴⁷ Od VIII-IX w. ochraniał je pas twierdz i pomniejszych fortów, rozbudowany dodatkowo w X w. Zob. E. Honigmann, *Die Ostgrenze des byzantinischen Reiches von 363 bis 1071 nach griechischen, arabischen, syrischen und armenischen Quellen*, Bruxelles 1935, s. 64-92; N. Oikonomidès, *L'organisation de la frontière orientale de Byzance aux X^e-XI^e siècles et le Taktikon de l'Escorial*, w: *Actes du XIV^e Congrès International des Études Byzantines (6-12 Septembre, Bucarest 1971)*, t. 1, Bucarest 1974, s. 285-302.

⁴⁸ C.F[oss], *Kamacha*, w: ODB, t. 2, s. 1097.

⁴⁹ Aristakes, XVIII 107, XIX, 111-112, XXI, s. 111, 114-116.

⁵⁰ C.M. B[rand], *Alp Arslan*, w: ODB, t. 1, s. 70.

ła armeńskiego, miasto „tysiąca i jednego kościołów”. Znakomicie ufortyfikowane Ani było uważane w Konstantynopolu za najsilniejszą fortecę bizantyńską na wschodnim pograniczu, z tego powodu od prawie dwudziestu lat pozostawało centralnym ośrodkiem dukatu iberyjskiego⁵¹. W następnych latach sułtan pustoszył ziemie gruzińskich Bagratydów, między innymi niszcząc Tbilisi i wschodnie połacie ich państwa⁵². Ziemie armeńskie praktycznie wymknęły się spod kontroli bizantyńskich namiestników i dowódców wojskowych, co otwierało tureckim koczownikom dostęp na centralne płaskowyże Anatolii. Wodzowie Alp Arslana parli nieprzerwanie na zachód: Gümüştekin zaatakował i zdobył Harran, ważną twierdzę w północnej Mezopotamii, Afshi zniszczył w 1067 r. Cezareę kapadocką, zaś Harun ibn Khan (Amertikes) w trakcie wypadów podejmowanych z Aleppo spustoszył ziemie dukatu antiocheńskiego. Schyłkowe lata panowania cesarza Konstantyna X Dukasa kojarzyły się współczesnym z praktyczną bezsilnością armii bizantyńskiej wobec najeźdźców, którzy doszczętnie zdewastowali ziemie dukatu iberyjskiego, podobny los spotkał wszystkie prowincje wschodniej Anatolii, zaś poszczególne grupy napastników przenikały już do centralnych i zachodnich regionów Azji Mniejszej, pojawiając się w Galacji, Frygii i wschodniej Bitynii⁵³.

Rozpoczęte od 1068 r. wyprawy Romana IV Diogenesa (1068-1071) nie przyniosły istotniejszej poprawy tej sytuacji. Kiedy cesarz podjął swoją pierwszą ekspedycję przeciwko Turkom w północnej Syrii, uzyskując pewne zdobycze terytorialne, w tym samym czasie sułtan zdobył ważny, z uwagi na swoje strategiczne położenie, Mantzikert⁵⁴. Zaś szybkie konne oddziały Haruna ibn Khana wymknęły się powolnej armii cesarskiej na północ i splądrowały Neocezareę kapadocką oraz frygijskie Amorion. W roku następnym podobna historia powtórzyła się w odniesieniu do górnej części dorzecza Meandra, gdzie ofiarą grabieży i profanacji padł słynny kościół Michała Archaniola w Chonach, zaś mieszkańcy tego miasta szukający azylu w świątyni zostali wymordowani lub wzięci do niewoli, nieliczni tylko zdążyli schronić się w górach poza murami miasta⁵⁵.

Przypieczętowaniem kryzysowej sytuacji powstałej w Armenii i Azji Mniejszej w rezultacie najazdów tureckich była bitwa pod Mantzikert, stoczona w sierpniu 1071 r. Armia zgromadzona przez cesarza Romana IV wyruszyła latem do Armenii w celu przeprowadzenia rozstrzygającej kampanii wojskowej przeciwko

⁵¹ Mich. Attal., s. 79-82; Aristakes, XXIV 134-136, s. 128-129; V. Arutjunova-Findanjan, *Vizantij-skie praviteli femy Iberija*, „Izvestija Akademii Nauk Armenskoj SSR. Vestnik Obščestvennych nauk” 1973, 2(362), s. 63-78; N.G.G[arsoian], *Iberia*, w: ODB, t. 2, s. 971.

⁵² *Die Chronik Kartlis* (anonym), w: *Das Leben Kartlis. Eine Chronik aus Georgien. 300-1200*, ed. G. Pätisch, Leipzig 1985, s. 376-377.

⁵³ Mich. Attal., s. 78, w. 12-22, 94; Skylitz. Cont., 112, w. 23-26, s. 113, w. 1-6; C. Cahen, *La première pénétration Turque en Asie-Mineure (seconde moitié du XI^e s.)*, „Byzantion” 18, 1948, s. 25.

⁵⁴ Mantzikert, podobnie jak inne armeńskie twierdze położone na północnych brzegach jeziora Wan: Chleat, Perkri, Altzike, utrudniało potencjalnym najeźdźcom dostęp do ziem anatolijskich. Zob. É. Janssens, *Le lac de Van et le stratégie byzantine*, „Byzantion” 1972, s. 388-402.

⁵⁵ Mich. Attal., s. 109, 140-141.

Seldżukidom. W decydującym starciu, do którego doszło w okolicach Mantzikertu, armia bizantyńska poniosła klęskę. Szczególnie dotkliwym uszczerbkiem prestiżu Bizancjum w oczach ludów Środkowego Wschodu było dostanie się do niewoli tureckiej cesarza Romana IV Diogenesa. Klęska wydaje się tym dotkliwsza, iż prawdopodobnie to siły bizantyńskie dysponowały przewagą liczebną nad armią sułtana Alp Arslana. W opinii dziejopisów muzułmańskich z XII-XIV w. po stronie chrześcijan miała walczyć ogromna armia, licząca nawet od 300 do 400 tys. żołnierzy⁵⁶. Powyższe dane należy uznać za mocno przesadzone. W opinii J.-C. Cheyneta armia cesarska mogła w momencie rozpoczęcia wyprawy przeciwko Seldżukom liczyć najwyżej 100 tys. żołnierzy, co i tak było dużą liczbą jak na demograficzne i finansowe możliwości ówczesnego Cesarstwa Bizantyńskiego. Zebrana kosztem wielkiego wysiłku skarbowego i organizacyjnego z obszaru całego państwa armia okazała się na polu bitwy strukturą trudną w dowodzeniu i – co gorsza – mało zdyscyplinowaną. Występujące w armii cesarskiej konflikty między różnymi formacjami i dowódcami zadecydowały o wynikach bitwy stoczonej w feralnych dla państwa bizantyńskiego dniach sierpniowych dniach 1071 r. Jeszcze przed spotkaniem oddziałów Alp Arslana cesarz Roman podzielił swoje wojsko zalecając Józefowi Tarchaniocie zdobycie twierdzy Chleat. Jeśli uwzględnić jeszcze inne oddziały armii pozostawione dla ochrony zaopatrzenia, to pod Mantzikert mogło dotrzeć najwyżej około 60 tys. żołnierzy bizantyńskich. Pozbawiło to cesarza obecności wielu doborowych oddziałów, między innymi skutecznie walczących z Turkami najemnych Normanów. Ponadto do walki praktycznie nie weszły również oddziały bizantyńskiej ariergardy prowadzone przez Andronika Dukasa, który zarządzając odwrót praktycznie porzucił cesarza w decydującym momencie bitwy. Największe straty odniósł korpus towarzyszący władcy, którego żołnierze walczyli z kolejnymi falami nacierających konnych łuczników tureckich, dopóki Roman nie dostał się do niewoli. Pozostałe oddziały nie wzięły wcale udziału w walce lub uległy rozproszению. Pomimo dzielnej postawy żołnierzy z otoczenia Romana trudno dopatrzeć się w tej bitwie jakiś heroicznych akcentów po stronie bizantyńskiej. Nie poległ w niej żaden ze znaczniejszych oficerów, część z nich dostała się do tureckiej niewoli, z której szybko powrócili po zawarciu porozumienia z sułtanem. W związku z tym straty bezpośrednie armii bizantyńskiej prawdopodobnie nie były wcale takie wielkie⁵⁷.

Po raz pierwszy od czasów Waleriana I (253-260) cesarz dostał się do barbarzyńskiej niewoli, co miało niekorzystne dla Bizancjum konsekwencje propagandowe. Musiał ucierpieć prestiż Cesarstwa w oczach ludów Azji Przedniej, niez-

⁵⁶ C. Cahen, *La campagne de Mantzikert d'après les sources musulmanes*, „Byzantion” 1934, 9, s. 629.

⁵⁷ Co do dokładnej daty bitwy istnieją rozbieżności. Do bitwy miało dojść 19 lub 26 sierpnia. Zob. J.-C. Cheynet, *Mantzikert. Un désastre militaire?* „Byzantion” 1980, 50, s. 421-438, który zamieszcza również wykaz prac poświęconych tej bitwie i jej znaczeniu w dziejach państwa bizantyńskiego. Por. A. K[a]zhdan, *Mantzikert, Battle of*, w: ODB, t. 2, s. 1288-1289; A. Friendly, *The Dreadful Day. The Battle of Mantzikert, 1071*, London 1981.

leźnie czy bizantyński władca krótko przebywał jako więzień w obozie barbarzyńców lub honorowo został potraktowany przez sułtana. Rzeczywiście, już pod koniec sierpnia, bezpośrednio po zawarciu porozumienia pokojowego z Alp Arslanem, po kilku dniach niewoli Roman został wypuszczony. Bezpośrednie skutki bitwy pod Mantzikert sprowadzały się więc początkowo do takich ustępstw ze strony Bizancjum, jak stosunkowo niewielkie cesje terytorialne na rzecz sułtana na pograniczu armeńskim i syryjskim, obietnicy dostarczania Alp Arslanowi pomocy wojskowej i corocznej daniny pieniężnej⁵⁸. Wydarzenia, które nastąpiły w kolejnych latach zdają się jednak potwierdzać rolę tej klęski jako punktu zwrotnego, który przyspieszył destrukcję panowania bizantyńskiego nad Azją Mniejszą.

Kiedy wiadomość o klęsce i krótkiej cesarskiej niewoli dotarła do stolicy, Roman IV Diogenes został zdetronizowany na rzecz swojego najstarszego pasierba Michała VII Dukasa. Nie pogodziwszy się z utratą władzy, Roman prowadził w latach 1071-1072 wojnę domową z nowym władcą. Krótkie działania wojenne, zakończone ostateczną klęską Diogenesa w 1072 r., doprowadziły jednak do tego, że w Azji Mniejszej zapanował chaos, spotęgowany przez rozpoczętą w 1073 r. rebelię Roussela de Bailleul, normandzkiego rycerza w służbie bizantyńskiej⁵⁹. Do wybuchu kolejnej intensywniej fazy walk domowych doszło w latach 1077-1078, kiedy przeciwko cesarzowi Michałowi VII zbuntował się z powodzeniem duks Anatolikonu – Nicefor Botaniata, zaś w 1080-1081 przeciwko nowemu władcy z kolei wystąpił inny anatolijski magnat – Nicefor Melissen⁶⁰. Powyższe wypadki w dużym stopniu ułatwiły Seldżukidom realizację podboju zachodniej i centralnej części Azji Mniejszej.

Wznowione jeszcze w 1072 r. z inicjatywy⁶¹ Alp Arslana wypadki seldżuckie na obszar Anatolii ograniczały się aż do końca 1077 r. do celów rabunkowych⁶². Oddziały Seldżuków przenikały daleko w głąb terytorium bizantyńskiego niszcząc i paląc wioski i mniejsze miasta lub ściągając ogromne okupy. Wiadomo na przykład, że w 1073 r. sterroryzowali już centralną część płaskowyżu anatolijskiego w okolicach pomiędzy Dorylajon a Ankyrą, blokując drogę prowadzącą do stolicy. Trudno było również poruszać się nawet pod eskortą silnych oddziałów wojskowych na terenach Paflagonii i Bitynii w 1075 r. Z miast położonych nad Morzem Czarnym bezpieczną podróż do stolicy można było wówczas odbyć już wyłącznie drogą morską⁶³. W bezpośrednim zagrożeniu znalazła się Jonia i jej porty, kiedy tureccy

⁵⁸ *Regesten der Kaiserurkunden des Oströmischen Reiches von 565-1453*, 2 Teil: *Regesten von 1025-1204*, ed. F. Dölger, P. Wirth, München 1995 [dalej cyt. *Regesten*], nr 972.

⁵⁹ D.I. Polemis, *Notes on Eleventh-Century Chronology (1059-1081)*, „Byzantinische Zeitschrift” 1965, 58, s. 64-68.

⁶⁰ J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestations à Byzance (963-1210)*, Paris 1990, nr 105, s. 84-85, nr 111, nr 88.

⁶¹ Według dość zgodnego świadectwa autorów bizantyńskich i armeńskich miały się do tego przyczynić ostateczna abdykacja i oślepienie Romana po przegranej wojnie domowej. Zob. Nic. Bryen., *Hist.*, II 3, ed. P. Gautier, s. 145, w. 20-23; Aristakes, XXV, s. 133. W podobnym duchu wypowiada swoją opinię w tej kwestii bizantyński kronikarz Zonaras, XVIII 16, t. 3, s. 709, w. 1-9.

⁶² Nic. Bryen., II 9, s. 157, w. 28-29.

⁶³ Nic. Bryen., II 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 27, s. 151-155, 157-165, 197-201.

napastnicy w trakcie jednego ze swoich wypadów dotarli w okolice Latros. W tym czasie tureckie ataki miały jeszcze raczej charakter licznych rabunkowych wypadów, podejmowanych sezonowo na terytoria pozostające pod kontrolą Bizantyńczyków. Napastnikom stosunkowo długo nie udało się trwale zawładnąć żadnym większym miastem Anatolii. Zdobywanie dobrze ufortyfikowanych miast, jak Cezarea kapadocka, Synopa, Heraklea lub Nicea, wymagało regularnych oblężeń, co prawdopodobnie nie było jeszcze ujęte w ich kalkulacjach. W tych okolicznościach, kiedy napastnikom udawało się opanować jakieś większe miasto, na przykład Melitenę, to zwykle je sami opuszczali po splądrowaniu lub dawali się z nich wyprzeć przez zaimprovizowane przez lokalnych notabli oddziały samoobrony, tak było na przykład w Trapezuncie⁶⁴. Mieszkańcy dużych, dobrze ufortyfikowanych ośrodków miejskich mogli więc cieszyć się względnym bezpieczeństwem⁶⁵. Już poza ich obrębem sytuacja była znacznie gorsza, szczególnie w przypadku ludności wiejskiej, która mogła jeszcze próbować szukać ratunku w trudno dostępnych miejscach. Dopiero dwa lata po klęsce pod Mantzikert strona bizantyńska wznowiła w 1073 r. ofensywne działania przeciwko Turkom. Na czele wysłanej do Azji Mniejszej wyprawy stanął domestikos Izaak Komnen, któremu przydzielono doborowy oddział najemników dowodzonych przez Roussela de Bailleul. W Kapadocji Roussel zbuntował się przeciwko swojemu dowódcy, opuszczając ze swoim oddziałem wojsko bizantyńskie, rozpoczynając rebelię przeciwko cesarzowi, ciągnącą się aż do 1075 r. Osłabione zaś jego odejściem oddziały cesarskie zostały szybko rozgromione w okolicach Cezarei⁶⁶.

Sytuacja w Azji Mniejszej uległa widocznemu pogorszeniu w rezultacie aktywnego włączenia się Seldżukidów w bizantyńską wojnę domową w latach 1077-1078. Pretendenci do tronu cesarskiego chętnie przyjmowali wsparcie militarne z ich strony. Najpierw Nicefor Botaniata otworzył przed Turkami bramy podporządkowanych sobie miast anatolijskich: Nicei, Nikomedii, Kyzikos i wielu innych ośrodków w północno-zachodniej części Azji Mniejszej⁶⁷. Wspomagający go w marszu na stolicę tureccy wojownicy dotarli do wschodniego brzegu Bosforu. Poparcie udzielone w 1080 r. kolejnemu pretendentowi do tronu cesarskiego, Niceforowi Melissenowi, pozwoliło Turkom na zajęcie w podobnych okolicznościach szeregu innych bizantyńskich miast i twierdz położonych we Frygii i w południowej części Azji Mniejszej. W dogodnych dla siebie okolicznościach politycznych w latach 1078-1081 Seldżukidom udało się opanować najważniejsze ośrodki zachodniej części Azji Mniejszej.

Podjęte przez stronę bizantyńską próby odwrócenia biegu wydarzeń nie przyniosły poważniejszych rezultatów przez kilkanaście najbliższych lat, aż do po-

⁶⁴ Alex., VIII 9, t. 2, s. 151, w. 21-22.

⁶⁵ Jednak samo zagrożenie często prowadziło do dezorganizacji życia miejskiego. Z zachowanych opisów wylania się obraz głucho i szczelnie zaryglowanych na noc fortce i miast, których mieszkańcy żyją w ustawicznym lęku przed zasadzkami Turków. Zob. Sp. Vrynīs Jr., *Nomadization and Islamization in Asia Minor*, „Dumbarton Oaks Papers” 29, 1975, s. 43-71.

⁶⁶ Mich. Attal., s. 183; Nic. Bryen., II 3, s. 147; Skylitz. Cont., s. 157; Zon., XVIII 16, s. 709.

⁶⁷ Mich. Attal., s. 272, w. 21, s. 273, w. 1; Nic. Bryen., III 22, s. 249, w. 12, 16.

jawienia się w tym regionie uczestników pierwszej krucjaty. Nicefor III Botaniata, już jako nowy władca Cesarstwa, zdecydował się w 1080 r. na podjęcie działań wojskowych przeciwko uzurpatorowi Melissenowi i wspomagającym go Seldżukom. Zła organizacja oraz niedostateczne oszacowanie sił przeciwnika były przyczyną klęski tej bizantyńskiej wyprawy przeciwko Turkom. Jej realizacja w dużej mierze przypomina finał tzw. krucjaty ludowej z jesieni 1096 r., która zresztą została unicestwiona przez Turków w tym samym miejscu i podobnych okolicznościach⁶⁸. Do Azji Mniejszej przetransportowano z Tracji znaczne siły, których naczelnym wodzem wojsk został mianowany protovestiarios Jan, który zdecydował się odzyskać Niceę, będącą wówczas kluczowym ośrodkiem Seldżukidów w Azji Mniejszej. Główną bazę dla tak zaplanowanej operacji wojennej miał stanowić ufortyfikowany obóz położony w miejscowości Bazylea (prawdopodobnie starożytne Basilinoupolis). Bezpośredni atak na silnie i dobrze umocnione miasto nie przyniósł żadnych rezultatów. Odwrót spod murów Nicei, poprowadzony wzdłuż wąwozu rzeki Drakon, utrudniany przez podjazdowe ataki wrogów, przekształcił się w paniczną ucieczkę wojsk bizantyńskich. Oddziały protovestiariosa Jana rozproszyły się, przedzierając się w kierunku brzegów Zatoki Nikomedyjskiej. Ostatecznie rozbita armia została zabrana przez statki z Helenopolis i przewieziona z powrotem do Konstantynopola⁶⁹. Po tej klęsce Nicefor III Botaniata nie zdążył podjąć już żadnej poważniejszej operacji wojskowej przeciwko Seldżukom. Koncentracja wojsk Tracji w celu kolejnej wyprawy do Azji nie doszła do skutku. Przerwał ją wiosną 1081 r. wybuch następnej wojny domowej, tym razem wznieconej przez uzurpatora, Aleksego Komnena⁷⁰.

Aleksy I Komnen w pierwszych miesiącach swojego panowania zdołał osiągnąć niewielkie sukcesy, odzyskując szereg miejscowości położonych na wschodnim brzegu Bosforu i Propontydy, co potwierdził traktatem pokojowym zawartym w 1081 r. z najsilniejszym z tureckich wodzów w Azji Mniejszej – Sulejmanem. Kiedy po 1086 r. usiłował odzyskać utracone miasta w Azji Mniejszej, jego wyprawy, przygotowane z wielkim zaangażowaniem środków i sił (wspierane przez rycerskich ochotników z Flandrii i anglosaskich najemników), nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Nicea, Nikomedia, Abydos – najważniejsze miasta w północno-zachodniej części Azji Mniejszej pozostawały w rękach najeźdźców. W tych latach granicę bizantyńskiej władzy wyznaczał pas pośpiesznie zbudowanych fortów i twierdz: Sidera, Kibotos (Civitot), Bazylea, Adramytion, Hieron, położonych wzdłuż wschodnich wybrzeży Propontydy i Morza Egejskiego⁷¹. Istotną i korzystną dla państwa bizantyńskiego odmianę przyniosło dopiero nadejście pierwszej

⁶⁸ Zob. S. Runciman, *The First Crusade: Constantinople to Antioch*, w: *A History of the Crusades*, ed. K.M. Setton, vol. 1: *The First hundred years*, ed. M.W. Baldwin, s. 282-284.

⁶⁹ Nic. Bryen., IV 31, 33-39, s. 301-311.

⁷⁰ Alex., II 4, t. 1, s. 71, w. 20-26.

⁷¹ H. Ahrweiler, *Les fortesses construites en Asie Mineure face a l'invasion Seldjucide*, w: *Études sur les structures administratives et sociales de Byzance*, Préface de P. Lemerle, London 1971, s. 184-185.

krucjaty, której uczestnicy, jak napisze dwieście lat później jeden z bizantyńskich kronikarzy, dzięki wielkości cesarza Aleksego w „planowaniu i czynach”, odzyskali dla Cesarstwa liczne utracone na rzecz „Persów” miasta na wschodzie⁷².

2. LUDY TURECKIE W DZIAŁANIACH DYPLOMACJI BIZANTYŃSKIEJ

Ludy tureckie, zaliczane w odczuciu Bizantyńczyków do „Scytów” i „Izmaeli-tów” bądź tworzące w XI w. jedną „barbarzyńską rodzinę”, były traktowane przez dyplomację bizantyńską jako niecywilizowane, pogańskie plemiona ekumeny, niezależnie od wojskowych i politycznych związków z Konstantynopolem. Władcy Cesarstwa mogli wypłacać ich naczelnikom gratyfikacje finansowe w zamian za zaniechanie napadów, okupy za znamienitych i pospolitych jeńców, jednak ich nadawaniem godności bizantyńskich i podobnych spektakularnych gestów oraz wchodząc z nimi w doraźne sojusze⁷³. Generalnie jednak Bizantyńczycy przez całe XI stulecie, podobnie jak i w innych czasach, spoglądali na te społeczności z wyraźnym poczuciem wyższości. Całkiem korzystna dla Bizancjum propozycja sułtana Malik Szacha (1072-1092), przedłożona w bliżej nieokreślonym terminie w latach 1085-1092, aby jeden z jego synów poślubił córkę Aleksego I Komnena, wydaje się dla cesarza „zamysłem demona”, dlatego należało zniechęcić do tego planu potężnego Seldżukidę zwlekaniem na czasie⁷⁴.

Znacznie chętniej wypłacali Bizantyńczycy tureckim wodzom gratyfikacje finansowe. Okup dla potencjalnych i rzeczywistych napastników miał zapobiec napadom ludów tureckich na prowincje i ludy pozostające pod ochroną państwa bizantyńskiego. Postępowanie takie było już charakterystyczne w ostatnich latach panowania Konstantyna IX Monomacha, który darami pieniężnymi próbował powstrzymać ataki Seldżukidów na bizantyńskie posiadłości w Armenii i Azji Mniejszej. Po klęskach poniesionych w końcu lat 40. XI w. zdecydował się podjąć negocjacje z najeźdźcami. Za pośrednictwem cesarskiego posła Jerzego Drozosa

⁷² Teodor Skutariota w 2 poł. XIII w. Zob. *Bibliotheca Graeca Medii Aevi*, ed. K. Sathas, t. 7, Paris 1984, s.185, w. 18-19: *Τοιοῦτος ἦν ὁ βασιλεὺς οὗτος' μεγάλῳβουλος καὶ μεγαλοεργός*.

⁷³ J. Shepard, *Byzantine diplomacy, A.D. 800-1204: means and ends*, w: *Byzantine Diplomacy. Papers from the Twentieth-fourth Spring Symposium of Byzantine Studies, Cambridge, March 1990*, ed. J. Shepard, S. Franklin, Aldershot 1992, s. 41-71. Ten sam autor szerzej rozwija te wątki w artykule poświęconym dyplomacji cesarza Aleksego I Komnena między innymi wobec ludów tureckich, „*Father*” or „*scorpion*”? *Style and substance in Alexios's diplomacy*, w: *Alexios I Komnenos, Papers of the second Belfast Byzantine Internationale Colloquium 14-16 April 1989*, ed. M. Mullet, D. Smythe, Belfast 1996, s. 82-84, 94-95, 98-99, 107. G. Prinzing, *Bizantyńczycy wobec obcych*, przeł. K. Ilski, Poznań 1998.

⁷⁴ Alex., VI 9, 12, t. 2, s. 66, w. 27-29, s. 76, w. 10-22. Jeśli uznać przekaz Anny Komneny za wiarygodny, to sułtan, w przypadku dojścia do skutku tego projektu małżeńskiego, obiecywał opuszczenie przez swoich poddanych bizantyńskich prowincji w Azji Mniejszej oraz sojusz w walce z wrogami.

w zamian za zaniechanie kolejnych napadów przekazano Togruł begowi w 1049 r. dużą kwotę pieniężną. Politykę ustępstw wobec Seldżukidów kontynuowała cesarzowa Teodora, która pomiędzy 1055 a 1056 r. zdecydowała się na płacenie im rocznego trybutu, co teoretycznie miało zapewnić bezpieczeństwo wschodnim prowincjom państwa. Podobną zasadę postępowania wybierała dyplomacja bizantyńska w stosunku do ludów tureckich znad dolnego Dunaju. Konstantyn IX Monomach w 1053 r. w zbliżonych okolicznościach „kupił” trzydziestoletnie zawieszenie broni od Pieczyngów⁷⁵. Można dodać, iż owe profity czerpane przez ludy tureckie w kontaktach z Cesarstwem Bizantyńskim mogły być uzupełniane okupami za jeńców, najczęściej ludzi znamienitego stanu i pochodzenia⁷⁶.

Za drugą stronę tego zagadnienia należy uznać działania dyplomatyczne podejmowane przez Cesarstwo Bizantyńskie w celu znalezienia sojuszników do walki z ludami tureckimi, zarówno w świecie muzułmańskim, jak i chrześcijańskim. W pierwszym przypadku widziano takich potencjalnych sprzymierzeńców przeciwko Seldżukidom u egipskich Fatymidów⁷⁷. Zauważalne są również starania dyplomacji cesarskiej w krajach Zachodu, znajdują one jednak poświadczenie głównie w źródłach łacińskich, co utrudnia interpretacje takich starań adresowanych do papieży: Grzegorza VII w 1073 r. przez Michała VII Dukasa, Urbana II przez Aleksego I Komnena w latach 1089-1095 bądź władców flandryjskich w latach 1088-1091⁷⁸.

Taki rodzaj rozwiązywania problemów wywoływanych przez „ludy barbarzyńskie” praktykowano wcale często w dotychczasowej historii Cesarstwa, traktując je jako swoistą alternatywę wobec przewidywanych znacznie większych nakładów finansowych związanych z odpieraniem ich ataków. Skuteczność tego typu rozwiązań, biorąc pod uwagę narastającą w ciągu XI w. częstotliwość napadów ze strony ludów tureckich, wydaje się jednak problematyczna. Władcy państwa bizantyńskiego dostrzegają to już bezpośrednio po klęsce pod Mantzikert, kiedy zauważalne są wysiłki bizantyńskiej dyplomacji, aby nawiązać bliższe relacje z tureckimi przywódcami.

Udzielenie odmowy na wzmiankowany projekt małżeński Malik szacha było sprzeczne z dotychczasowym postępowaniem dyplomacji bizantyńskiej podjętym wobec tego sułtana po 1072 r. Cesarz Michał VII Dukas i jego doradcy mogli być

⁷⁵ *Regesten*, nr 890 d[898], 929, 909.

⁷⁶ C. Morrison, J.C.-Cheynet, *Prices and Wages in the Byzantine World*, w: *The Economic History of Byzantine from the Seventh through the Fifteenth Century*, Washington 2002, s. 845-846.

⁷⁷ C. Cahen, *La diplomatie orientale de Byzance face à poussé Seldjukide*, „Byzantion” 1965, 35, I, s. 10-15.

⁷⁸ H.E.J. Cowdrey, *Pope Gregory VII's „Crusading” Plans of 1074*, w: *Outremer: Studies in the History of the Crusading Kingdom of Jerusalem Presented to Joshua Prawer*, Jerusalem 1982 (=H. E.J. Cowdrey, *Popes, Monks and Crusaders*, London 1984), s. 27-40; P. Charanis, *Byzantium, the West and the Origin of the First Crusade*, „Byzantion” 1949, 19, s. 17-36; M. de Waha, *La lettre d'Alexis I Comnène a Robert I le Frison. Une revision*, „Byzantion” 1975, 47, s. 113-115. Cele i metody dyplomacji cesarskiej na Zachodzie charakteryzuje T.C. Lounghis w swojej książce: *Les ambassades byzantines en Occident depuis la fondation des états barbares jusqu' aux Croisades (407-1096)*, Athens 1980, s. 250-252.

przekonani, iż podboje terytorium bizantyńskiego nie zaliczały się do zasadniczych celów kolejnych sułtanów. Nadzieją na rychłe osiągnięcie pokojowego kompromisu z Seldżukidami można chyba wytłumaczyć wymianę korespondencji prowadzoną z sułtanem Malik szachem. Ten następca Alp Arslana, w przeciwieństwie do swojego poprzednika, nigdy nie pojawił się osobiście na zachodnich pograniczach swoich posiadłości. Pod jego rządami sułtanat osiągnął apogeum swojej potęgi. Państwo Malik szacha obejmowało rozległe ziemie od Chorassanu po Syrię i Azję Mniejszą. Sułtanat miał wiele frontów ekspansji zwróconych między innymi przeciwko pozostałym państwom tureckim w Azji Środkowej, na wschodnich obrzeżach Wyżyny Irańskiej czy szyickiemu kalifatowi Fatymidów. W tych okolicznościach postrzegano w Konstantynopolu, że wschodnia część Cesarstwa stanowiła tylko jeden z kierunków polityki zagranicznej Seldżukidów. Kierując się tymi kalkulacjami próbowano, zapewne z inicjatywy Psellosa, nawiązać w latach 1073-1074 bliższy kontakt z tym potężnym władcą, przygotowując grunt pod przyszłe porozumienie pokojowe. Trudno jednak ocenić, czy słane do niego listy, dotyczące zresztą kwestii religijnych, spotkały się z konkretnym odzewem⁷⁹. Sojusz ten nie musiał być zresztą efektywny z racji zaabsorbowania Malik szacha narastającymi problemami wewnętrznymi jego ogromnego państwa. Takie zjawiska, jak ustawiczne dążenia kalifów abbasydzkich do odzyskania dawnej niezależności, bunt plemion tureckich, początki ruchu ismaelickiego na terenie Iranu mogły utrudniać sułtanowi realną kontrolę nad emirami i begami w Azji Mniejszej⁸⁰.

Zapewne trudności tych działań dyplomatycznych spowodowały wzrost zainteresowania dworu cesarskiego doraźnymi sojuszami z lokalnymi wodzami tureckimi. Uwidocznili się to w latach 1073-1075, kiedy po nieudanych próbach zdławienia małoazjatyckiej rebelii Roussela de Bailleul odwołano się do pomocy najbliższych seldżukickich wodzów. Pierwszym z nich był Artuk, naczelnik tureckiego plemienia Döğer. Zaliczał się do grona najbliższych sułtańskich współpracowników. W swojej bogatej karierze wojskowej prowadził wojny w południowym Iraku (1077), podbił Syrię i Palestynę (1079), walczył w Chorasanie (1085). Ostatecznie założył własne państwo w okolicach Amidy (Diyār Bakr), gdzie jego potomkowie panowali aż do początku XV w. Do Azji Mniejszej został prawdopodobnie przysłany z polecenia Malik szacha⁸¹. Prawdopodobnie pod koniec 1074 r. Artuk ze swoimi wojownikami zaatakował Roussela w pobliżu twierdzy Metabole⁸², zadając mu klęskę na polu bitwy. Buntownik dostał się do niewoli

⁷⁹ P. Gautier, *Lettre au sultan Malik-shah rédigé par Michel Psellos*, „Revue des Études Byzantines” 1977, 35, s. 75-97; C.M. B[rand], *Malikshāh*, w: ODB, t. 2, s. 1277. W tych kontaktach pomocne mogło się okazać powinowactwo cesarzowej Marii z Alanii z Malik szachem, której kuzynka krótko po 1065 r. miała zostać małżonką Alp Arslana. Zob. *Die Chronik Kartlis (anonym)*, ed. G. Pätzsch, s. 382.

⁸⁰ C.E. Bosworth, *Malik-Shāh Djalāl Al-Dawla Mu'izz Al-Dīn Abū l-Fath*, w: EI, t. 6, s. 273-276; J. Hauziński, *Burzliwe dzieje kalifatu bagdadzkiego*, Warszawa 1993, s. 376-379.

⁸¹ C. Cahen, *Artukids*, w: EI, t. 1, s. 662-667.

⁸² Umocniona miejscowość położona na zachód od środkowego biegu rzeki Sangarios; na temat jej dokładnej lokalizacji zob. C. Foss, *Byzantine Malagina and lower Sangarios*, w: C. Foss, *Cities, Fortress and Villages of Byzantine Asia Minor*, Aldershot-Brookfield 1996, s. 166.

tureckiej, z której zresztą rychło się wykupił, sięgając do swoich skarbów zagrabionych w Azji Mniejszej⁸³. Kolejnym wodzem był jeden z sultańskich braci – Tutusz. Reprezentował on interesy Malik szacha w zachodniej części sułtanatu. Rezydując w Damaszku oficjalnie pełnił funkcję namiestnika w Mezopotamii, Azji Mniejszej, Syrii i Palestynie w latach 1079-1094⁸⁴. Zachęcany przez cesarskich posłów Tutusz – jako następny turecki sojusznik – wyruszył w 1075 r. przeciwko Rousselowi de Bailleul, którego zdołał schwytać w okolicach Amazji i za dużą kwotę pieniędzy przekazał Aleksemu Komnenowi, wówczas pozostającemu na służbie Michała VII Dukasa⁸⁵.

W analogiczny sposób mieli zostać pierwotnie wykorzystani przez Michała VII kolejni przedstawiciele rodu Seldżukidów, przysłani na zachód przez Malik Szacha bracia Mansur i Sulejman. Celem ich wyprawy było pokonanie uzurpatora Nicefora Botaniaty, który jesienią 1077 r. stopniowo zajmował kolejne miasta w Azji Mniejszej. Nieoczekiwanie zmienili jednak front przechodząc na stronę Botaniaty i udzielając mu wsparcia⁸⁶. Pozostali jego sojusznikami również, gdy Niceforowi udało się wkroczyć do Konstantynopola po uprzedniej detronizacji Dukasa. Bracia wsparli armię Nicefora III dwutysięcznym kontyngentem swoich wojowników, kiedy ten w 1078 r. prowadził wojnę z dwoma innymi pretendentami: Niceforem Bryenniosem i Niceforem Bazylikesem. Pomoc militarną ze strony Seldżukidów zdołał sobie zapewnić również Aleksy I Komnen, kiedy jesienią 1081 r. wyruszał na zachodnie Bałkany, żeby odeprzeć najazd Normanów. W skład jego wojsk wchodziłi prawdopodobnie tureccy sojusznicy z Azji Mniejszej⁸⁷.

Dyplomacja bizantyńska podjęła szereg inicjatyw, których głównym celem było rozniesienie i podsycanie animozji i rywalizacji pomiędzy poszczególnymi wodzami i przywódcami tureckimi, szczególnie w tych przypadkach, kiedy ich projekty mocno zagrażały integralności Cesarstwa. Działania, których celem było „poróżnienie i skłócenie barbarzyńców” występowały z dużą częstotliwością w stosunku do władców plemion tureckich w XI w. Do pierwszych tego rodzaju inicjatyw można zaliczyć podjętą w około 1050 r. próbę wykorzystania Kegeny przeciwko Tyrachowi, naczelnikowi Pieczyngów, czy nakłonienie nieznanego z imienia wodzów pieczyńskich do wystąpienia przeciwko Uzom, którzy najecha-

⁸³ Mich. Attal, s. 190-193; Skylitz. Cont., s. 159-160; Nic. Bryen., II, s. 181-183; Zon., XVIII 16, s. 710-711.

⁸⁴ M.Th. Houtsma, *Tutush Tādj Al-Dawla*, w: *Enzyklopaedie des Islām*, t. 4, S-Z, Leiden-Leipzig 1934, s.1064; L.A. Semenova, *Iz istorii srednevekovnoj Syrii. Seldżuckij period*, Moskwa 1990, s. 7-9.

⁸⁵ Mich. Attal., s. 199-206; Skylitz. Cont., s. 161; Nic. Bryen., II 19-22, 24, s. 185-189; Zon., XVIII 16, s. 712, w. 1-12; Alex., I 2, t. 1, s. 11-12.

⁸⁶ Nic. Bryen., III 16, 17, s. 239-243.

⁸⁷ Nic. Bryen., IV 2, s. 259, w. 22-23; Alex., IV 2, t. 1, s.146, w. 9-11. Obecność tych Turków w bitwie pod Dyrrachion (październik 1081 r.) zarejestrowały również źródła zachodnie. Zob. G. de Pouille, *La geste de Robert Guiscard*, IV 416, ed. M. Mathieu, Palermo 1961, s. 226: *Pars quoque Turchorum cum Graecis interit ingens*.

li Bałkany w 1064 r.⁸⁸ Obiektem zabiegów dyplomatycznych cesarza Aleksego stał się Abul-Kasim, turecki władca Nicei, który w latach 1090-1092 pozostawał w otwartym konflikcie ze swoim nominalnym zwierzchnikiem sułtanem Malik szachem. Władca Bizancjum uparcie i cierpliwie usiłował nakłonić Abul-Kasima do wejścia w bliski sojusz, który by mu zagwarantował ocalenie przed zemstą sułtana. Ceną za tę protekcję miało być zwrócenie Nicei Bizantyńczykom⁸⁹. Dużym sukcesem politycznym Aleksego I było wywołanie konfliktu między sułtanem Kylycz Arslanem I a jego teściem Czaka, który zakończył się około 1093 r. zamordowaniem emira Smyrny⁹⁰.

Do największych osiągnięć dyplomacji bizantyńskiej w tej kwestii bez wątpienia należy zaliczyć skuteczne wykorzystanie Połowców przeciwko Pieczyngom, co nastąpiło w Tracji w 1091 r. Olsniewające zwycięstwo cesarza Aleksego I odniesione pod Górą Lebunion było możliwe do zrealizowania przede wszystkim dzięki militarnemu wsparciu dwóch połowieckich wodzów: Togortaka (Τογορτάχ) i Maniaka (Μανιάχ), którzy mieli przyprowadzić Bizantyńczykom posiłki rzekomo w liczbie 40 tys. wojowników⁹¹. Już Wasyl Wasilewski identyfikował ich z dwoma chanami połowieckimi, występującymi w źródłach ruskich pod koniec XI w. – Tugorkanem i Boniakiem. Obydwaj zaliczali się do najpotężniejszych chanów połowieckich napadających na ziemie południoworuskie. Tugorkan poległ w trakcie jednego z takich napadów w 1096 r., zaś Boniak pozostawał aktywny aż połowy XII w.⁹² Zamysł pozyskania Połowców do wyeliminowania zagrożenia pieczyńskiego pojawił się w otoczeniu cesarza Aleksego jeszcze w 1088 r., kiedy po raz pierwszy podjął próbę zniszczenia Pieczyngów⁹³. Realizacja tego projektu nastąpiła dopiero trzy lata później, co może świadczyć o tym, że sprawa wymagała żmudnych i długotrwałych przygotowań dyplomatycznych.

Prawdopodobnie w dużym stopniu do sukcesu tego planu przyczyniło się pośrednictwo ruskiego księcia Olega Światosławowicza. Ten niespokojny Rurykowicz, dążąc po śmierci ojca do odzyskania swojego rodzinnego księstwa czernihowskiego, już 1078 r. usiłował wykorzystać do tego celu Tmutorokań, znajdujący się od dłuższego czasu w sferze zainteresowań dyplomacji bizantyńskiej. Został wówczas uwięziony przez miejscowych Chazarów i odesłany do Konstantynopola. Z pole-

⁸⁸ Ioan. Scylitz., s. 472, w. 35-38; Attal., s. 85, w. 23-24.

⁸⁹ Alex., VI 10, 11, 12, t. 2, s. 70, w. 17-30, s. 72, s. 22-30, s. 75, w. 14-16. *Regesten*, P. Wirth, nr 1163.

⁹⁰ Alex., IX 3, t. 2, s. 166, s. 13-15. *Regesten*, nr 1169. W opinii A. Savvides do tego wydarzenia doszło znacznie później, bo dopiero na krótko przed 1106 r. Zob. *Can we refer to a concerted action among Rapsomates, Caryces and the emir Tzachas between A.D. 1091 and 1093?*, „Byzantion” 2000, 70, 1, s.123.

⁹¹ Alex., VIII 5, t. 2, s. 136, w. 17-18. Mateusz z Edessy wspomina w swojej kronice, że w tej bitwie po stronie bizantyńskiej miała uczestniczyć cała koalicja ludów złożona z poddanych cesarza i jego sprzymierzeńców – ochotników z Europy Zachodniej, Armenczyków i Bułgarów. Zob. *The Chronicle of Matthew of Edessa*, II 90, s. 155.

⁹² V. Vasilevskij, *Vizantija i Pečenegi (1048-1094)*, w: *Trudy*, t. 1, Sankt Petersburg 1908, s. 98; Gy. Moravcsik, *Byzantinoturcica*, t. 2, s. 181, 316.

⁹³ Alex., VII 6, t. 2, s. 105, w. 29-31, s. 106, w. 1-2.

cenia cesarza Nicefora III Botaniaty zesłano go na Rodos, gdzie miał spędzić dwa lata⁹⁴. Po powrocie z dalekiego wygnania ruski książę przy poparciu Aleksego I powrócił w 1083 r. do Tmutorokania, gdzie – zanim odzyskał Czernihów – do 1094 r. był w zależnym od Bizancjum archontem tego grodu i otaczających go ziem⁹⁵.

Przebywający w Tmutorokaniu Oleg prawdopodobnie odegrał rolę pośrednika w kontaktach Bizancjum z tymi połowieckimi chanami. Według ustaleń S.A. Pletniewej, ich koczowiska znajdowały się na wschodnim brzegu Dniepru. W przypadku Boniaka w grę wchodziło terytorium stepowe położone między Dońcem a Dnieprem, czyli na szlaku prowadzącym z Tmutorokania do Czernihowa⁹⁶. Powyższą tezę może czynić wiarygodniejszą fakt, iż ci dwaj chanowie byli znani jako sojusznicy Olega Światosławowicza w wojnie, jaką prowadził z Włodzimierzem Monomachem o księstwo czernihowskie w latach 1094-1097. Wszak sojusze i przyjaźnie zawierane przez Olega w kręgach połowieckich władców stanowiły jeden z najważniejszych atutów w relacjach tego zdolnego, a zarazem awanturniczego Rurykowicza z Bizancjum i pozostałymi książętami ruskimi⁹⁷.

3. ASYMILACJA TURKÓW NA ZIEMIACH BIZANTYŃSKICH

Kierownicy bizantyńskiej nawy państwowej doceniali rangę sukcesów dyplomatycznych, które przyczyniały się do narastania antagonizmów pomiędzy ugrupowaniami tureckich koczowników. Wydają się one podobnym powodem do chwały panujących, jak osiągnięte zwycięstwa militarne. Pełne wykorzystanie sukcesów militarnych i dyplomatycznych mogło jednak nastąpić dopiero po zaabsorbowaniu przez państwo i społeczeństwo bizantyńskie napływających z Azji Środkowej ludów tureckich. Walory wojskowe tych koczowniczych imigrantów były dobrze wówczas dostrzegane przez Bizantyńczyków. Najdobitniej świadczą o tym wystąpienia retoryczne Jana Mauropusa (ok. 1000-po 1075), doradcy cesarza Konstantyna IX Monomacha, a zarazem wybitnego humanisty. Należał on do grona gorących zwolenników osiedlenia wziętych do niewoli Pieczyngów i pozostałych koczowników na bałkańskich ziemiach Cesarstwa Bizantyńskiego w latach 1045-1047. W opinii Mauropusa, oszczędzeni przez Konstantyna IX Monomacha Pieczyngowie, pod wodzą naczelnika Tyracha, po uprzednim ucywilizowaniu mogli stać się lojalnymi poddanymi. Najistotniejszy był jednak fakt, iż byli to dzielni żołnierze, którzy znakomicie

⁹⁴ PVL, s.135; „*Choždenije*” *igumena Danila*, ed. G.M. Prochorov, w: *Pamjatniki literatury drevnej Rusi XII v.*, ed. L.D. Dmitriev, D.C. Lichačev, Moskva 1980, s. 30.

⁹⁵ PVL, s. 135; A.V. Soloviev, „*Ἀρχὸν Πρωίας*”, „Byzantion” 31, 1961, s. 237. Zob. G.G. Litavrin, *Ruś i Vizantija v XII veke*, „Voprosy Istorii” 1972, nr 7, s. 39-41, gdzie zreferowane zostały dotychczasowe rezultaty badań odnoszące się do tej kwestii.

⁹⁶ S.A. Pletniewa, *Poloveckaja zemlja*, w: *Drevnerusskije knjažestva*, Moskva 1975, s. 272-274.

⁹⁷ A. Poppe, Oleg, w: SSS, t. 3, cz.1, Wrocław-Warszawa 1967, s. 475-476. Por. V.L. Janin, *Meždunknjažeskie otnošenija v epochu Monomacha i Choždenija igumena Danila*, „Trudy Otdela Drevnerusskoj literatury” 16, 1960, s. 115-117.

jeździli konno i strzelali z łuku, byli więc doskonałymi rekrutami dla armii cesarskiej, potrzebującej wzmocnienia po świeżo zakończonych wojnach domowych z Jerzym Maniakesem i Leonem Tornikiem⁹⁸. Owe zalety wojowników ludów koczowniczych były dostrzegane przez późniejszych władców bizantyńskich w trakcie XI w., którzy chętnie widzieli ich jako żołnierzy w swoich oddziałach, podobnie zresztą jak inni chrześcijańscy władcy z ościennych krajów – Rusi i Węgier. Dlatego Konstantyn IX Monomach znajdował naśladowców wśród swoich następców. Konstantyn X Dukas wcielał do swojego wojska jeńców z tureckich ludów koczowniczych, ocalałych po pogromie z 1064 r. Tak samo czynił Aleksy I Komnen, który w bitwie pod Górą Lebunion nie unicestwił, wbrew temu co pisze jego córka, całego plemienia Pieczyngów, lecz włączył jeńców w skład swojego wojska⁹⁹. W starciach z wojownikami Seldżukidów brak wprawdzie takich spektakularnych sukcesów bizantyńskich, jak w odniesieniu do Uzów i Pieczyngów, jednak ujęci w pomniejszych starciach jeńcy tureccy przeważnie byli wcielani do oddziałów cesarskich, tak jak słynny Czaka¹⁰⁰.

Pełna asymilacja ludów tureckich z instytucjami i społeczeństwem Cesarstwa Bizantyńskiego mogła jednak nastąpić dopiero z chwilą przyjęcia ich do cywilizacji. W przekonaniu ogółu Bizantyńczyków oznaczało to przyjęcie chrześcijaństwa i przejście na osiadły tryb życia. Jan Mauropos, przy całej swojej życzliwości dla Pieczyngów i ich pobratymców, uważał, że ludy koczownicze żyjąc na stepach pozbawione są praw, religii oraz prawdziwych instytucji politycznych. Jego apel do cesarza o okazanie miłosierdzia schwytanym barbarzyńcom zawiera jednocześnie plastyczny opis braków charakterystycznych dla społeczności koczowniczych. Cechuje go poczucie wyższości człowieka przynależnego cywilizacji społeczeństwa osiadłego względem nomadów. Łaska, o którą prosi dla Pieczyngów i innych koczowników, ma polegać na wyrażeniu przez cesarza zgody na dopuszczenie ich do dobrodziejstw chrześcijańskiej cywilizacji Cesarstwa¹⁰¹.

Za charakterystyczną dla takich wyobrażeń można uznać zauważoną m.in. przez Ihora Szewczenkę historię z żywota świętego Eutymiusza, świątobliwego ascety z okolic Jerozolimy z pierwszej połowy V w. Zdołał on pozyskać dla chrześcijaństwa pewnego wodza arabskiego, który przybył w te strony z Mezopotamii. W ślad za wodzem i jego rodziną wkrótce chrześcijaństwo przyjęło całe plemię. Wdzięcz-

⁹⁸ *Iohannis Euchaitorum que in Codice Vaticano 676 supersunt*, nr 182, ed. P. de Lagarde, w: *Abhandlungen der Königlichen Gesellschaft der Wissenschaften zu Göttingen*, 28, 1882, reed. Amsterdam 1979, s. 143-147, s. 145, w. 11. Zob. podobna argumentacja: Ioan. Scylitz., s. 459; Zon. XVII, 26, s. 643, w. 7-10. Zapewne w związku z tym do korpusu wojsk bizantyńskich w dukacie iberyjskim wcielono 15 tys. wojowników pieczyńskich. Zob. Ioan. Scylitz., s. 460, w. 91-94.

⁹⁹ Jeńcy osiedleni wówczas w dukacie tesalonickim, w okolicach Mogleny, mieli tworzyć w armii oddzielny oddział: zob. Zon. XVIII 22, s. 741, w. 9: καὶ Πατρίνακοι Μογλενῖται καλοῦμενοι. Kilkanaście lat później w oddziałach bizantyńskich walczących z Boemundem na zachodnich Bałkanach w 1108 r. mieli się znajdować liczni koczownicy. Zob. Alex., XII 8, t. 3, s. 79, w. 10-11. Szescioro z tych, którzy dostali się do niewoli normańskiej ofiarował Boemund papieżowi Paschalisowi II w celach propagandowych, tamże, w. 22-30.

¹⁰⁰ Alex., VII 8, t. 2.

¹⁰¹ *Iohannis Euchaitorum*, nr 182, s. 144, w. 9-11.

ni za ewangelizację Beduini wybudowali Eutymiuszowi budynki klasztorne, cysternę i kościół. W pobliżu kościoła święty wyznaczył koczownikom miejsce na stałe namiotowiska, stając się w tych okolicznościach sprawcą ich przejścia na półosiadły tryb życia. Ta historia, spisana w następnym stuleciu przez Cyryla ze Scytopolis, w niczym nie straciła na aktualności w kolejnych wiekach. Za najlepszą metodę udanej asymilacji koczowników napływających na ziemię Cesarstwa uznawano ich chrystianizację połączoną z sedentaryzacją¹⁰².

Takie traktowanie tureckich koczowników staje się zauważalne już w latach 40. XI w., w chwili ich pierwszych osiedleń się na cesarskiej ziemi. Już sam ich wstęp na terytorium bizantyńskie, nawet w celu przyjęcia cesarskiej służby, połączony był z aktem chrztu. Podobnie masowo chrzczono inne grupy Pieczyngów i Uzów, którzy znaleźli się na terytorium bizantyńskim czy to w charakterze uciekinierów, czy jeńców¹⁰³. Realizując kolejny etap tego planu, próbowano w połowie XI w. zmusić do osiadłego trybu życia napływające w granice Cesarstwa ludy koczownicze. Liczni Pieczyngowie z grupy plemion podporządkowanych Tyrachowi po dostaniu się do niewoli bizantyńskiej zostali rozproszeni na rozległych obszarach zachodnich Bałkanów, w trójkącie umiejscowionym pomiędzy Sardyką, Niszem i równiną Owczego Pola (górne dorzecze Wardaru)¹⁰⁴. Podobnie postąpiły władze bizantyńskie dwadzieścia lat później w stosunku do resztek pokonanych w 1064 r. Uzów, którzy zasiedlili ziemie macedońskie. Ostatnia w XI w. duża akcja osiedleńcza koczowników pozostawała w związku ze zwycięstwem Aleksego I Komnena w 1091 r. Osiedlił on niedobitki Pieczyngów wraz z rodzinami w okolicach Moglenny¹⁰⁵. Wiadomo, że w przypadku jednej z tych akcji, dotyczy to mianowicie poddanych Tyracha, osadnicy zostali rozbrojeni, prawdopodobnie pozbawiono ich również koni. W zamian otrzymali narzędzia rolnicze – sierpy i kosy¹⁰⁶.

Jak daleko mógł się posunąć ten proces akulturacji społeczności koczowniczych osiedlonych na terytorium Cesarstwa Bizantyńskiego? Całkowita realizacja, polegająca na przekształceniu dawnych pasterzy, myśliwych i konnych wojowników w wieśniaków uprawiających ziemię, w gruncie rzeczy doprowadziłaby do utraty charakterystycznych dlań walorów wojskowych, co czyniło ich tak przydatnymi dla

¹⁰² I. Ševčenko, *Misje religijne z perspektywy Bizancjum*, w: *Chrześcijaństwo Rusi Kijowskiej, Białorusi, Ukrainy i Rosji*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1997, s. 41. Por. J. Shepard, *Byzantium and the Steppe-Nomads: The Hungarian Dimension*, w: *Byzanz und Ostmitteleuropa 950-1450. Beiträge zu einer table-ronde des XIX International Congress of Byzantine Studies*, Copenhagen 1996, ed. G. Prinzing, M. Salamon, Wiesbaden 1999, s. 56-57; H. Ahrweiler, *Byzantine Concepts of Foreigner: The Case of the Nomads*, w: *Studies on Internal Diaspora of the Byzantine Empire*, ed. H. Ahrweiler, A.E. Laiou, Washington D.C. 1998, s. 11-12; J. Bonarek, *Romajowie i obcy w Kronice Jana Skylitza. Identyfikacja etniczna Bizantyńczyków i ich stosunek do obcych w świetle Kroniki Jana Skylitza*, Toruń 2003, s. 47-48.

¹⁰³ Na przykład Kegen i członkowie jego drużyny wraz z rodzinami musieli przyjąć chrzest, aby móc wkroczyć na ziemię Cesarstwa. Zob. Ioan. Scylitz., s. 457, w. 11-12. W kwestii apostołskich powinności i planów Aleksego I Komnena zob. Alex., VI 13, t. 2, s. 81, w. 10-18.

¹⁰⁴ Ioan. Scylitz., s. 459, w. 81-82.

¹⁰⁵ Zon. XVIII 22, s. 740, w. 22, s. 741, w. 1-2.

¹⁰⁶ Ioan. Scylitz., s. 461, w. 26-32.

cesarskiej armii. Wydaje się jednak, że ów plan, szczególnie wspierany przez otoczenie Konstantyna IX Monomacha, nie został nigdy zrealizowany do końca. Załamanie się tradycyjnej struktury administracyjnej w Azji Mniejszej uniemożliwiło przeprowadzenie podobnych akcji w tym regionie geograficznym. Badacz, zamierzający zająć się tym problemem, będzie właściwie skazany na informacje odnoszące się do terenów Półwyspu Bałkańskiego. Przykład Wołochów, którzy kontynuują swój dotychczasowy tryb życia na Bałkanach pod panowaniem bizantyńskim w XI w., jednak pokazuje, że przynajmniej prowincjonalni urzędnicy kierowali się w większym stopniu poczuciem rozsądku niż idealistycznie nastawieni reformatorzy w stolicy¹⁰⁷.

Zdaje się to potwierdzać zarejestrowana źródłowo na naddunajskim pograniczu Cesarstwa obecność tzw. półbarbarzyńców. Stanowią oni spore społeczności o mocno zróżnicowanym składzie etnicznym. Pośród mieszkańców miast i wiosek położonych na bizantyńskim brzegu dolnego Dunaju można zidentyfikować ludność pochodzenia wołoskiego, bułgarskiego, ruskiego i – oczywiście – tureckiego¹⁰⁸. Rezultaty badań archeologicznych i historycznych wskazują na dynamiczny rozwój ekonomiczny tych ośrodków aktywnie uczestniczących w wymianie handlowej prowadzonej między Bałkanami a strefą gospodarki koczowników znad Morza Czarnego. W tych okolicznościach niektóre grupy Uzów i Pieczyngów, bez nacisku ze strony cesarskich urzędników, samodzielnie decydowały się przechodzić na osiadły tryb życia¹⁰⁹. Kiedy westarcha Nestor zbuntował się przeciwko Michałowi VII Dukasowi, to właśnie ludzie wywodzący się z tamtych środowisk stanowili trzon armii buntownika. Znaleźli się w niej lokalni wodzowie Pieczyngów i Uzów; najbardziej znaną osobistością z ich grona był Tatusz z Dristry¹¹⁰. Powodem przystąpienia do buntu była likwidacja ich przywilejów podatkowych, celnych oraz zapewne wstrzymanie dotychczasowych pensji wypłacanych przez cesarski skarb¹¹¹.

¹⁰⁷ Władze bizantyńskie nie ograniczały na przykład sezonowych pasterskich migracji Wołochów i Albańczyków. Za charakterystyczny w tym względzie można uznać opisany przez Kekaumenosa przypadek związany z biografią jego krewniaka – protospatariosa Nikulicesa Delfinasa. Kiedy w 1066 r. tesalscy Wołosi planowali zbuntować się przeciwko cesarzowi, to stanowczo odradził im ten zamiar, przekonując, że stracą wówczas swoje stada wysłane na letnie pastwiska w górach Bułgarii (tj. masywy górskie otaczające Ochrydę i Prespę). Przykład ten dowodzi, że bizantyńscy funkcjonariusze znali zasady pasterskiej gospodarki Wołochów i potrafili ją skutecznie nadzorować. Zob. *Sovety i rasskazy Kekavmena*, s. 258, w. 3-9. Zob. M. Gyóni, *La transhumance des Vlaques balkaniques au Moyen Age*, „Byzantinoslavica” 12, 1951, s. 33-34. G. Cankova-Petkova, *Jugozapadnite bálgarski zemi spored „Strategikona” na Kekavmen*, „Izvestia na Instituta za bálgarskata istorija” 6, 1956, s. 602-605; A. K(azhdan), J.W. N(esbitt), *Transhumance*, w: ODB, t. 3, s. 2105.

¹⁰⁸ N-Ş. Tanaşoca, *Les mixobarbares et les formations politiques paristriennes du XI^e siècle*, „Revue Roumaine d'Histoire” 1973, 12, 1, s. 61-66, 74-82.

¹⁰⁹ Alex., VI 14, t. 2, s. 82, w. 2-6.

¹¹⁰ Mich. Attal, s. 205, w. 16: Τατρός, co prawdopodobnie jest zniekształconą lekcją tego imienia. Por. inne wersje: Scyl. Cont., s. 166, w. 17: Τατούς<Τάτους>; Zon. XVIII 16, s. 713, w. 11: ἀρηγοῦ Πατρίνακων, ὃς ἐκαλεῖτο Τατούς; Alex., VI 14, t. 2, s. 81, w. 26-27: τοῦ τε Τατοῦ τοῦ καὶ Χαλῆ ὀνομαζομένου. Prawdopodobnie tur. Tatu. Zob. Gy. Moravcsik, *Byzantinoturcica*, t. 2, s. 302.

¹¹¹ Mich. Attal, s. 205, w. 20-22; Skylitz. Cont., s. 166, w. 14-15.

Przykład Tatusza symbolicznie udowadnia, że skuteczna asymilacja turecka koczowników była realna, jeśli korzyści płynące z tego procesu mogły odczuwać ich elity plemienne. Stąd zapewne starania Bizantyńczyków, by zjednać sobie koczowniczą arystokrację, tak aby akceptacja chrystianizacji była połączona z jej awansem do wyższych – w ich rozumieniu – form cywilizacji. Służyć temu miała przede wszystkim kooptacja przywódców pieczyńskich, użyjskich oraz seldżuckich do struktur wojskowych i administracyjnych Cesarstwa. Pierwsze kroki mogły zostać podjęte w tym kierunku jeszcze na początku wieku XI. Według Gyuli Moravcsika do grona takich dygnitarzy zaliczał się już wódz bizantyński Jerzy Maniakes, który zdobył sławę w wojnach prowadzonych przeciwko muzułmanom w Mezopotamii i na Sycylii w latach 1030-1035, 1037-1040 r. Jeśli zaakceptować hipotezę o tureckim pochodzeniu jego przodków, to przypuszczalnie należał on do trzeciego lub drugiego pokolenia poddanego asymilacji¹¹². Proces ten uległ przyspieszeniu w kolejnych dziesięcioleciach. Kiedy do niewoli bizantyńskiej dostał się naczelnik plemion pieczyńskich Tyrach, co nastąpiło prawdopodobnie w 1047 r., został szybko odesłany do Konstantynopola. Wraz z nim na dwór cesarski skierowano dużą grupę jego krewniaków, około 140 osób. Według świadectwa Jana Scylitzesa zostali tam bardzo serdecznie przyjęci przez cesarza Konstantyna IX Monomacha. Po przyjęciu chrztu obdarowano ich urzędami i godnościami, zapewniając im beztrudne życie w stolicy Cesarstwa¹¹³. Kilkadziesiąt lat później w podobny sposób Aleksy I Komnen potraktował Abul-Kasima, którego przed 1092 r. zdołał nakłonić do złożenia wizyty w Konstantynopolu. Anna Komnena zamieszcza w związku z tym znacznie więcej szczegółów: „Dostojny gość został przyjęty z wielką życzliwością i serdecznością [...] Cesarz nie przestawał dawać codziennie Abul-Kasimowi pieniądze, zapraszał do łaźni, na przejażdżki konne, łowy, do oglądania kolumn ustawionych na placach publicznych. Rozkazał nadto woźnicom urządzać na cześć Abul-Kasima zawody hipiczne w teatrze wzniesionym niegdyś przez Konstantyna Wielkiego i codziennie zachęcał go do chodzenia tam i przyglądania się próbom koni [...] Obdarzył Abul-Kasima jeszcze liczniejszymi darami, zaszczylił godnością sewastosa”¹¹⁴. Podobny scenariusz miała wizyta w Konstantynopolu jednego z Seldżukidów – sułtana Kytydż Arslana II (1155 - ok.1192), do której doszło w 1161 lub w 1162 r. Dostojnemu gościowi pokazywano wówczas najwspanialsze atrakcje bizantyńskiej metropolii, tylko sprzeciw patriarchy udaremnił mu wejście do kościoła Mądrości Bożej¹¹⁵. Podobieństwa przebiegu pobytu w stolicy Cesarstwa tych trzech wodzów tureckich: Tyracha, Abul-Kasima i Kytydż Arslana II zdają się sugerować, iż w zamierzeniach Bizantyńczyków świetność i wspaniałość Konstantynopola, jako sym-

¹¹² Gy. Moravcsik, *Byzantinoturcica*, t. 2, s.181; C.M. B[rand], A.C[utler], *Maniakes, George*, w: ODB, t. 2, s. 1285.

¹¹³ Ioan. Scylitz., s. 459, w. 83-85; prawdopodobnie tur. Turaq lub Tiräk, zob. Gy. Moravcsik, *Byzantinoturcica*, t. 2, s. 330.

¹¹⁴ Alex., VI 10, t. 2, s. 71; O. Jurewicz, t. 1, s. 163-164.

¹¹⁵ Ioanni Cinnami, *Epitome rerum ab Ioanne et Alexio Comnenis gestarum*, ed. A. Mainek, Bonn 1836, s. 204-208; Nicetas Choniates, *Historia*, ed. I.A. van Dieten, Berlin 1975, t. 1, s. 118-121; P. Magdalino, *The empire of Manuel I Komnenos 1143-1180*, Cambridge 1993, s. 76-77.

bolu ich cywilizacji, miały być czynnikami ułatwiającym proces asymilacji przybywających doń barbarzyńców. Taka symbolika przeznaczenia stolicy Cesarstwa mogła się również odnosić do władców lub posłów innych ludów barbarzyńskich. Interesujący w tym względzie może się okazać przykład zaczerpnięty z tradycji staroruskiej dotyczący obecności posłów Włodzimierza Wielkiego¹¹⁶. Dla różnych grup tureckich koczowników, przybywających na Bałkany i do Azji Mniejszej w XI stuleciu, tak odbierany Konstantynopol mógł się już wówczas jawić jako miasto pełne bogactw i wielkomiejskich rozrywek.

Wyniki badań prozopograficznych przeprowadzonych przez Basila Skoulatosa, a dotyczących otoczenia Aleksego I Komnena, sugerują, iż pod koniec XI w. proces asymilacji arystokracji plemiennej tureckich koczowników przybierał na sile. Spośród występujących w otoczeniu tego władcy licznych dygnitarzy pochodzenia „frankijskiego”, armeńskiego, alańskiego czy gruzińskiego można dostrzec środowisko żołnierzy pochodzenia tureckiego¹¹⁷. Na początku kolejnego stulecia pojawiają się pierwsze rody arystokratyczne o tureckim rodowodzie. Zaliczyć można do nich rodziny: Aksuchów, Prosuchów, Pupakesów, Tatikiosów, Chalufesów czy Kamytesów i Samuchów, które żywo uczestniczyły w najważniejszych wydarzeniach panowania sukcesorów Aleksego I Komnena: Jana II (1118-1143) i Manuela I (1143-1180)¹¹⁸. Według Charlesa M. Branda ich zasługi dla Bizancjum są bezsporne, ci zasymilowani Turcy tworzyli trzon grupy tych bizantyńskich dygnitarzy wojskowych, dzięki której Aleksey I zdołał odbudować potęgę państwa¹¹⁹.

Asymilacja pierwszych grup arystokracji tureckich koczowników przebiegała jednak z oporami. Tyrach i jego krewniacy skorzystali z pierwszej nadarzającej się okazji, aby powrócić do swoich współplemieńców prowadzących wojnę z Bizantyńczykami między 1048 a 1052 r. Niektórzy wodzowie Uzów i Pieczyngów porzucili armię cesarską wraz ze swoimi rodakami w krytycznym momencie bitwy pod Mantzikert, przyczyniając się do klęski Bizantyńczyków¹²⁰. Te dwa najbardziej skrajne przykłady odstępstwa ze strony koczowniczej arystokracji można potraktować jako dowód, iż w całym tym procesie asymilacyjnym zachodziły wcale nie tak rzadkie przypadki powrotu do poprzedniego trybu życia. Według Elizabeth Malamut

¹¹⁶ Zob. PVL, s.75

¹¹⁷ B. Skoulatos, *Les personnages byzantins de l'Alexiade. Analyse prosopographique et synthèse*, Louvain 1980: wielki heteriarcha Argyros Karatzas, nr 17, Kamyres, nr 97, Kantzous, nr 98, Karas, nr 99, Mygidenos, nr 138, Monastras, nr 139, Neantzes, nr 142, Pittikas, nr 173, Uzas, nr 163, duks Siaoos (Čauš), nr 185, Skalaris, nr 186, Synésios nr 193, wielki primicerius Tatikios, nr 195, Tatanès (Katanès), nr 196, Tzitas, nr 204. Por. A.G.C. Sarvides, *Late Byzantine and Western historiographers on Turkish mercenaries in Greek and Latin armies: the Turcoples (Tourkopouloi)*, w: *The Making of Byzantine History. Studies dedicated to Donald M. Nicol*, ed. R. Beaton, Ch. Roueché, London 1993, s. 122-133).

¹¹⁸ A.P. Každan, *Socjalnyj sostav gospodstvjuščego klassa Vizantii XI-XII vv.*, Moskva 1974, s. 215; C.M. Brand, *The Turkish Element in Byzantium Eleventh-Twelfth Centuries*, „Dumbarton Oaks Papers” 43, 1989, s. 5-10;

¹¹⁹ C.M. Brand, *The Turkish Element*, s. 25: „The empire was weakened by the disappearance of the Turks in Byzantine service”.

¹²⁰ Mich. Attal., s. 157; *The Chronicle of Matthew of Edessa*, II 57, s. 135.

trudno więc mówić o udanej asymilacji koczowniczych imigrantów, którzy korzystając z nadarzającej się okazji chętnie porzucali cesarską służbę¹²¹. Dla rządców państwa bizantyńskiego powyższe wydarzenia mogły być potraktowane jako odosobnione incydenty nie do uniknięcia w trakcie procesu „cywilizowania” tureckich koczowników. Problemem o wiele trudniejszym do rozwiązania były świeżo powstałe tureckie organizmy polityczne w postaci „Patzynakii” na Bałkanach i „rzymskiego” państwa Sulejmana w Azji Mniejszej.

4. „PATZYNAKIA” NAD DOLNYM DUNAJEM

„Patzynakia” to termin o znaczeniu etniczno-geograficznym znany Bizantyńczykom jeszcze w X w., kiedy użył go Konstantyn VII Porfirogeneta w swoim dziele *O zarządzaniu państwem*, określając w ten sposób ziemie zamieszkałe przez Pieczyngów. W świetle jego opisu „Patzynakia” była krainą położoną po obydwu brzegach dolnego Dniepru¹²². Według Scylitzesa jej położenie uległo w pierwszych dziesięcioleciach przesunięciu bardziej na zachód, obejmując ziemie rozciągające się pomiędzy dolnym Dunajem, Węgrami a dolnym biegiem Dniepru¹²³. W połowie XI w. termin ten nabrał znowu odmiennego znaczenia geograficznego. Pojawił się na bizantyńskiej pieczęci Kegeny pochodzącej prawdopodobnie z około 1050 r. Na jej rewersie zachował się grecki tekst o następującej treści: „Panie wspomagaj Jana Kegenę, magistra i archonta Patzynakii”¹²⁴. Wiadomo, że kiedy około 1045 r. przeprawił się wraz ze swoimi ludźmi na południowy brzeg Dunaju, to otrzymał od Bizantyńczyków trzy niewymienione z nazwy pograniczne twierdze, które mogły się stać załazkiem nowej naddunajskiej „Patzynakii”¹²⁵. Jedna ze wspomnianych pieczęci Kegeny została odnaleziona na obszarze dawnej cytadeli w Dristrze, stanowiącej główny ośrodek administracyjny i wojskowy bizantyńskiego Paristrionu w XI w. Prawdopodobnie w pobliżu Dristry mogły być położone te trzy naddunajskie twierdze przekazane Kegenowi i jego ludziom. W opinii Petre Diaconu, rumuńskiego badacza od wielu lat zajmującego się zagadnieniem obecności Pieczyngów nad dolnym Dunajem, owe trzy twierdze należy identyfikować z bizantyńskimi

¹²¹ E. Malamut, *L'image byzantine des Petchénègues*, s. 145-147.

¹²² DAI, cap. 7, 8, 37, 42, s. 54, w. 2-4, s. 166, w. 15, 45, s. 182, w. 20-24, s. 184, w. 62.

¹²³ Ioan. Scylitz., s. 455, s. 37-39.

¹²⁴ Wzmiankowana pieczęć zachowała się w dwóch egzemplarzach. Pierwszy opublikował I. Jordanov, *Sceau d'archonte de PATZINAKIA du XI^e siècle*, „Études Balcaniques” 1992, 2, s. 79-82; Drugi lepiej zachowany W. Seibt, M.-L. Zarnitz, *Das byzantinische Blesiegel als Kunstwerk*, (Berlin), Wien 1997, 3.2.9, s. 131-132: Κ(ώρι)ε β(σῆ)θ(ε)ι <Ι>ω(άν)η μαγίστ(ρ)ω (καὶ) ἀρχ(ο)ντ(ι) Πατζ(ι)ν(α)κ(ι)α(ς) τῷ Κ(ε)γέν(η). Gy. Moravcsik, *Byzantinoturcica*, t. 2, sv Κεγένης; C.M. B[rand], *Kegen*, w: ODB, t. 2, s. 1118-1119. Na temat tych trzech fortów zob. Ioan. Scylitz., s. 456, w. 63-67.

¹²⁵ Podobnie jak grody nad rzeką Roś stały się trzonem założonego przez tureckich koczowników związku plemiennego Czarnych Kłobuków, pozostającego w służbie książąt kijowskich od XI do XIII w. Zob. T. Nagrodzka-Majchrzyk, *Czarni Kłobucy*, Warszawa 1985.

fortami położonymi w niewielkiej odległości na północny wschód od Dristry: Dinogetia (Garvăn), Capidava i Dervent (Păcuiul Lui Soare). Jeszcze w okresie późnoantycznym zbudowano tam silnie umocnione placówki wojskowe, których ruiny zostały powtórnie wykorzystane przez cesarskich namiestników na przełomie X-XI w., kiedy przywrócono na tych ziemiach panowanie bizantyńskie¹²⁶. Ziemie położone na ich zapleczu spełniały wiele warunków, które sprawiały, że były dla koczowników atrakcyjne. Szczególnie dotyczyło to wyżyny Dobrudży i przylegających do niej od południa ziem. W bizantyńskich źródłach pochodzących z XI-XII w. obszar ten był nazywany krainą „Stu Wzgórz”¹²⁷. Południową granicę ich osadnictwa prawdopodobnie stanowiły dawne centralne ośrodki państwa bułgarskiego: Pliska i Wielki Presław. W tym ostatnim mieście przez cały XI w. stacjonował silny bizantyński garnizon. Na tak zdefiniowanym terytorium nie brakowało izolowanych punktów, do których dostępu broniły rozlewiska dolnego Dunaju i jego ogromnej delty, co ułatwiał Pieczyngom szukanie schronienia przed wrogami z północy i z południa. Zapewne z tych względów zdecydowana większość plemion Pieczyngów osiedlonych na terenie Bizancjum w latach 1047-1048 porzuciła obszary wyznaczone im na zasiedlenie i stopniowo przenosiła się nad dolny Dunaj.

Wydaje się więc, iż do ostatecznego powstawania nowej „Patzynakii” mogło dojść ostatecznie pod koniec lat 40. XI w. Pieczyńscy przybysze oraz ich tureccy pobratymcy mogli stanowić znaczącą część mieszkańców tego regionu przez następne parędziesiąt lat. Źródła bizantyńskie mówią bowiem o dużych grupach tureckich koczowników przeprawiających się na południowy brzeg Dunaju w latach 1047-1064. Warto jednak zauważyć, że informacje dotyczące 20 tys. poddanych Kegeny¹²⁸ czy 800 tys. Tyracha¹²⁹, podobnie jak 600 mln Uzów¹³⁰ zostały zawyżone i wymagają radykalnej weryfikacji. Już Zonaras szacował w swojej kronice liczebność wszystkich Uzów, którzy najechali Bałkany na 60 tys. ludzi¹³¹. Na potrzeby korekty wymienionych powyżej ogromnych liczb również wskazują dane pochodzące z tych samych źródeł bizantyńskich, dotyczące liczby zdolnych do walki wojowników pochodzących z tych ludów. I tak drużyna Kegeny liczyła raptem 2-3 tys. konnych wojowników¹³². Wojsko złożone z Pieczyngów, które miało w 1048 r. wzmocnić oddziały dukatu iberyjskiego, składało się z 15 tys. dobrze uzbrojonych i wyposażonych kawalerzystów¹³³. Sami Pieczyngowie, kiedy w latem 1087 r. wystąpili z ofertą przymierza wobec Aleksego I Komnena, proponowali, że

¹²⁶ P. Diaconu, *Les Petchénègues au Bas Danube*, Bucarest 1970, s. 27-32.

¹²⁷ Np. Ioan. Scylitz., s. 465, w. 32-33. Ἐκατὸν Βουνὺς τὸν τόπον ὀνομάζουσιν οἱ ἐγγύριοι, s. 467, w. 10; Alex. VII 5, t. 2, s. 104, w. 13: Ἐκατὸν Βουνῶν. Zob. J. Bromberg, *Toponomical and historical miscellanies on medieval Dobrudja, Bessarabia and Moldo-Wallachia* (2), „Byzantion” 1938, 13, s. 29-33; A. K[azhdan], *Dobrotica*, w: ODB, t. 1, s. 642.

¹²⁸ Ioan. Scylitz., s. 456, w. 66-67.

¹²⁹ Ioan. Scylitz., s. 458, w. 44-45.

¹³⁰ Mich. Attal., s. 83.

¹³¹ Zon., XVIII, t. 3, s. 679.

¹³² Ioan. Scylitz., s. 457, w. 16-17.

¹³³ Ioan. Scylitz., s. 460, w. 91-92.

dostarczą mu na każde wezwanie 30 tys. wojowników¹³⁴. Ta liczba stanowiła prawdopodobnie limit ich możliwości wojskowych.

Biorąc pod uwagę powyższe dane, dotyczące liczebności wojowników, można przypuszczać, że liczba koczowników osiedlonych wraz z rodzinami w nowej „Patzynakii” z pewnością nie przekraczała 50-80 tys. ludzi. Kwotę powyższą można porównać z liczebnością innych ludów koczowniczych, które przybywały we wcześniejszych wiekach średnich z głębi Euroazji do doliny Dunaju. Awarowie zatrzymując się nad środkowym Dunajem po 558 r. posiadali prawdopodobnie nie więcej niż 20 tys. wojowników¹³⁵. Chan Asparuch przybywając nad dolny Dunaj po 680 r. dysponował 25 tys. Bułgarów wraz z rodzinami¹³⁶. Zaś liczba Węgrów, gdy osiedlali się w Panonii na przełomie IX-X w., łącznie z rodzinami nie przekraczała prawdopodobnie 200 tys. ludzi¹³⁷.

Wydaje się więc, że kwestią najważniejszą była nie sama liczba koczowniczych przybyszów, lecz umiejętność podporządkowywania sobie lub absorbowania lokalnych społeczności. Warto zauważyć, że do końca lat 80. XI w. następował proces przenikania kolejnych grup Pieczyngów na południowy brzeg Dunaju. Nie brakowało tam również innych społeczności koczowniczych osiedlanych przez władze bizantyńskie, jak na przykład resztek pokonanych w 1064 r. Uzów. Obecne były również inne grupy nastawione wrogo lub co najmniej obojętnie do Bizancjum, których wsparcie mogło utrwalić istnienie „Patzynakii” jako organizmu politycznego na Bałkanach. Zaliczyć można do nich mieszaną wołosko-bułgarską ludność miast naddunajskich¹³⁸ lub społeczności paulicjańskie z Tracji¹³⁹. Przykłady wspólnie podejmowanych działań przeciwko wojskom cesarskim poświadczają, że przywódcy tych społeczności nie musieli być wrogo nastawieni do Pieczyngów, w których zapewne dostrzegali wartościowych partnerów do walki z Bizantyńczykami.

Wyjaśnienia takiego stanu rzeczy należy więc poszukać w ustroju wewnętrznym naddunajskiej „Patzynakii”. Pieczyngowie przez cały okres swoich dziejów nigdy nie wytworzyli – w przeciwieństwie do Awarów, Chazarów, Bułgarów – silnego scentralizowanego państwa koczowniczego. Ich porządek polityczny zawsze był oparty na poliarchii plemiennych przywódców. Źródła bizantyńskie dziejów naddunajskiej „Patzynakii” wprawdzie wymieniają dwóch takich naczelników, których

¹³⁴ Alex., VII 2, t. 2, s. 92.

¹³⁵ W. Pohl, *Die Awaren. Ein Steppenvolk in Mitteleuropa. 567-822*, München 1988, s. 37, 173.

¹³⁶ W. Swoboda, *Powstanie państwa bułgarskiego w Dolnej Mezji. Słowianie – federaci czy trybutariusze Protobułgarów?*, „Slavia Occidentalis” 1962, 22, s. 63-64.

¹³⁷ I. Panic, *Początki Węgier. Polityczne aspekty formowania się państwa węgierskiego i społeczeństwa węgierskiego w końcu IX i na początku X wieku*, Cieszyn 1995, s. 116-117.

¹³⁸ V. Tăpkova-Zaimova, *Les μισοβάρβαρος et la situation politique et ethnique au Bas-Danube pendant la seconde moitié du XI^e s.*, w: *Actes du XIV^e Congrès du International des Études Byzantines*, Bucarest, 6-12 Septembre 1971, t. 2, Bucuresti 1975, s. 615-619.

¹³⁹ Bliskie relacje z Pieczyngami utrzymywali traccy przywódcy paulicjan, jak: Leka i Dobromir (1078) oraz Traulos (1084-1086). Zob. D. Angelov, *Bogomilstvo v Bălgarija*, Sofija 1969, s. 380-382; D. Dragojlović, *Bogomilstvo na Balkanu i u Maloj Aziji*, t. 1: *Bogomilski radonačalnici*, Beograd 1974, s. 149, 192-194.

uważano za najwyższych przywódców plemiennych, mianowicie „archegosa” Tyracha (1045-1050) i „hegemoną” Tzelgu (1086)¹⁴⁰, ale ich władza nad rodakami zdaje się tylko nominalna. Wyraźnie była ograniczana przez naczelników pojedynczych plemion, popularnych dowódców wojskowych, którzy zachowali swoją dotychczasową silną pozycję. Ten stan rzeczy zdają się chętnie wykorzystywać Bizantyńczycy, na przykład próbując faworyzować Kegenę, który zaliczał się do tej ostatniej grupy, ze szkodą dla autorytetu Tyracha, lub prowadząc negocjacje dyplomatyczne bezpośrednio z nimi¹⁴¹.

Wśród Pieczyngów funkcjonował jeszcze jeden wyjątkowy czynnik, który sprzyjał utrzymaniu się nad Dunajem starych plemiennych obyczajów. Była to instytucja tradycyjnego wieceu plemiennego. W bizantyńskich przekazach taki wiec nazywa się „komenton”. Etymologia tego pojęcia nie wydaje się turecka, prawdopodobnie jest to grecki neolatynizm, używany również przez ludność wołoską, osiedloną nad dolnym Dunajem. W źródłach bizantyńskich pojawia się termin „komenton” w odniesieniu do zgromadzeń, w których uczestniczyli wojownicy oraz dostojnicy Bułgarów i Rusów między VIII a X w. Jednak sama instytucja takiego wieceu wydaje się oryginalną częścią ustroju plemiennego koczowników z czasów, zanim osiedlili się nad dolnym Dunajem. Takie zgromadzenie Pieczyngów, odbywające się na początku XI w., barwnie opisał Bruno z Kwerfurtu w swoim liście do Henryka II. W jego skład wchodziłi wszyscy wojownicy, którzy przybywali nań konno, często nie zsiadając w czasie obrad ze swoich wierzchowców. Zatwierdzano na nim najważniejsze dla Pieczyngów decyzje ich wodzów o wojnie lub pokoju¹⁴². Zdarzały się jednak przypadki, że zgromadzeni na takich obradach wojownicy uchwalali decyzje sprzeczne z intencjami swoich przywódców. Wydaje się, że z formalnego punktu widzenia uchwała taka musiała być jednomyślna. Oponentów zmuszano do przyznania racji większości lub zabijano, tak jak było w trakcie negocjacji prowadzonych z posłami Nicefora III Botaniaty w 1078 r.¹⁴³

W tych okolicznościach nowa „Patzynakia” utrzymała swój archaiczny ustrój polityczny charakterystyczny dla wielu społeczności koczowników przybyłych ze stepów Azji. Pod tym względem wykazuje pewne cechy podobieństwa do węgierskiej „Kumanii” z lat 1238-1282, z powstaniem której ostatni Arpadowie żywili podobne złudzenia, co ministrowie Konstantyna IX Monomacha¹⁴⁴. Likwidacja „Patzynakii” przez Bizantyńczyków wydaje się więc już faktem przesądzonym

¹⁴⁰ Ioan. Scylitz., s. 455, w. 39-40; Zon., XVII 26, s. 642, w. 7; Alex., VII 1, t. 2, s. 87, w. 2-3.

¹⁴¹ Tak postępował cesarz Izaak I Komnen w trakcie swojego pobytu w Sardycie w 1059 r., kiedy negocjował z przybyłymi do jego kwatery wodzami Pieczyngów. Zob. Skylitz. Cont., s. 107.

¹⁴² Ioan. Scylitz., s. 460, w. 5-6. Zob. *Epistula Brunnonis ad Henricum*, ed. J. Karwasńska, MPH sn, t. 4, Warszawa 1973, s. 99.

¹⁴³ Alex., VII 4, t. 2, s. 103, w. 2-11; Mich. Attal., s. 302, w. 14-23, s. 303, w. 1-3. Zob. Gy. Moravcsik, *Byzantinoturcica*, t. 2, s. 163.

¹⁴⁴ Utworzyli ją zbiegli na Węgry przed Mongołami Połowcy ze swoim naczelnikiem Köténym. Król Bela IV (1235-1270) przydzielił im obszary położone na wschód od środkowej Cisy, pomiędzy rzekami Marusza i Keresz. Ich konnica miała wzmocnić królewskie wojska w walce z Mongołami i austriackimi Babenbergami. W praktyce ich przywódcy (*dux Cumanie*) przywiązani do dawnych praw

w drugiej połowie XI w., chociażby z uwagi na oporność wobec prób asymilacji, udział jej mieszkańców w anarchizacji politycznej Bałkanów. Wszystko to budziło głęboką niechęć względem niej wśród opiniotwórczych kręgów społeczeństwa bizantyńskiego¹⁴⁵. Należy jednak zwrócić uwagę, że pierwszy cios został jej zadany za sprawą Połowców, pod naporem których cały lud Pieczyngów znad Dunaju krótko po 1089 r. wyemigrował na południe. Dopiero tam w Tracji, w bitwie stoczonej w okolicach Góry Lebunion, połączone siły bizantyńskie i połowieckie ostatecznie rozprawiły się z jej twórcami.

5. „RZYMSKIE” PAŃSTWO TURKÓW W ZACHODNIEJ CZĘŚCI AZJI MNIEJSZEJ

Pierwsze ślady obecności Turków w tej części państwa bizantyńskiego są potwierdzone w odniesieniu do końca lat 60. XI w. Wówczas mają jeszcze charakter dalekich wypraw rabunkowych podejmowanych spoza linii górnego Eufratu. W następnej dekadzie tureccy wojownicy dwukrotnie (1074, 1075) pojawili się na tych ziemiach w charakterze sojuszników wspomagających dowódców Michała VII Dukasa w walkach z Roussellem de Bailleul. W rezultacie tych operacji wojskowych obecność tureckich oddziałów posiłkowych w północno-zachodniej części Anatolii wyraźnie zaczęła nabierać trwałego charakteru. Malik szach w pierwszych latach panowania na zachodnie kresy swojego imperium wysyłał zaufanych dowódców, często obejmujących krąg jego bliskich krewnych i współpracowników. Początkowo byli to wcześniej wzmiankowani: Artuk, Tutusz czy Chryzokulos¹⁴⁶. Do tej grupy zaliczał się założyciel pierwszego państwa tureckiego w Azji Mniejszej – Sulejman. Syn znanego wodza tureckiego Kutulmysza (ew. Kułumysza), w przeszłości napadającego na ziemie Azji Mniejszej, kuzyna sułtana Togruł bega, zaliczał się do grona bliskich krewnych Malik szacha¹⁴⁷.

Sulejman przybył do zachodniej części Azji Mniejszej wraz ze swoim bratem Mansurem przypuszczalnie na początku 1078 r. Od początku pobytu w tym regionie

koczowników przyczyniali się do zaostrzenia sytuacji wewnętrznej państwa. Zob. Z.J. Kosztolnyk, *Hungary in the Thirteenth Century*, New York 1996, s. 129-130, 264-265, 284-285.

¹⁴⁵ Teofilakt z Ochrydy będzie domagał się ich całkowitego zniszczenia zob. P. Gautier, *Le discours de Théophylakte de Bulgarie à l'autocrator Alexis I Comnène (6 janvier 1088)*, cap. 7, „Revue des Études Byzantines” 1962, 20, s. 111-112, zaś w opinii Kekaumenosa ich pozostanie na ziemi bizantyńskiej jest możliwe tylko w przypadku przyjęcia przez mieszkańców „Patzynakii” bizantyńskich praw i poddaństwa, zob. *Sovety i rasskazy Kekavmena*, s. 150, w. 26-28.

¹⁴⁶ Prawdopodobnie tur. Arisighi, ewentualnie Erisgen, armen. Ktrich'. Por. Mich. Attal., s. 141-142; Nic. Bryen., I 11, III 16, s. 101-103, 239-241; *The Chronicle of Matthew of Edessa* II 54, 57, s. 129, 134. Jeszcze w 1070 r. przeszedł na służbę bizantyńską pozostając w niej przynajmniej do 1078 r. Zob. C.M. Brand, *The Turkish Element*, s. 2.

¹⁴⁷ C.M. B[rand], *Süleyman ibn Kutulmuş*, w: ODB, t. 3, s. 1975-1976; G. Leiser, *Sulaymān b. Kutulmish*, w: EI, t. 9, s. 825-826.

wykazywał duże ambicje jako turecki wódz, wyraźnie planujący odegrać samodzielną rolę polityczną. Wbrew zaleceniom sułtana udzielił wsparcia wojskowego uzurpatorowi Niceforowi Botaniacie, co przesądziło o jego zwycięstwie. Aktywny udział Sulejmana w krótkiej wojnie domowej po stronie Botaniaty przyniósł mu wymierne i cenne korzyści terytorialne. Nicefor III, po zdobyciu władzy szykujący się do rozprawy z rywalami do tronu cesarskiego, wycofał z zachodniej części Azji Mniejszej nieliczne wojska. Interesy nowego cesarza w tej części państwa miały teraz zabezpieczać tylko posiłkowe oddziały tureckie. Z formalnego punktu widzenia seldżuccy wojownicy tworzący obsadę garnizonów w Nicei, Nikomedii, Kyzikos, Chalcedonie i Chryzopolis pozostawali w służbie władcy bizantyńskiego. Późniejsze wydarzenia potwierdziły, że była to fikcja. Dowodów dostarczył wybuch kolejnej wojny domowej w państwie bizantyńskim, wznieconej przez uzurpatora Nicefora Melissena w 1080 r. Sulejman, opowiadając się po stronie pretendenta, przejął jednocześnie całkowitą kontrolę nad obsadzonymi przez siebie miastami¹⁴⁸.

Akt ten można potraktować jako oficjalny początek państwa założonego przez boczną gałąź dynastii Seldżukidów. W literaturze przedmiotu jest ono znane przede wszystkim jako sułtanat „Rum”. Termin ten był już od co najmniej kilkuset lat używany przez Irańczyków, Arabów, następnie Turków do oznaczenia terytorium państwa rzymskiego, czyli bizantyńskiego. Zapewne dlatego organizm polityczny powstały pod koniec XI w., oparty na terytorialnych zdobyczach Seldżukidów, zaczęto od XII w. określać tym terminem¹⁴⁹. Początkowo terytorium podlegające Sulejmanowi ograniczało się do ziem otaczających kontrolowane przez niego miasta w północno-zachodniej części Azji Mniejszej. Od początku główną kwaterą Sulejmana i jego wojowników była Nicea¹⁵⁰. Miasto to nie tylko zaliczało się do jednego z największych ośrodków miejskich i kościelnych w Azji Mniejszej. Nicea od VIII w. stanowiła centrum Opsikionu, jednego z najważniejszych temów bizantyńskich. Posiadała też silne fortyfikacje, dzięki którym uchodziła za jedno z najlepiej umocnionych miast bizantyńskich między VIII a XIV w. Reputację Nicei jako fortecy niemożliwej do zdobycia potwierdzały jej nieudane oblężenia podejmowane w latach 1086-1097 r. Z uwagi na te walory, w sytuacji zagrożenia mogły się tam schronić rodziny wojowników jej pierwszych tureckich władców wraz z dobytkiem. Uczynił to na przykład w odniesieniu do swoich najbliższych sułtan Kytłycz Arslan I (1092-1106), kiedy oczekiwał w 1097 r. najazdu sprzymierzonych z Bizantyńczykami krzyżowców¹⁵¹. Przypuszczalnie w związku z tym refugialnym charakterem Nicei, właśnie w jej najbliższych okolicach, ściślej mówiąc bardziej na wschód, w dorzeczu rzeki Sangarios, można, zdaniem Claude Cahena, dostrzec najstarsze ślady osadnictwa Turków na ziemiach anatolijskich¹⁵².

Sulejman stopniowo rozszerzał zasięg swojej władzy, podporządkowując sobie inne grupy tureckich koczowników w Azji Mniejszej oraz podbijając miasta kon-

¹⁴⁸ M.in. Kyzikos, o czym donosi Anna Komnena. Zob. Alex., II 3, t. 1, s. 69, w. 3-4.

¹⁴⁹ A. K[azhdan], *Rūm*, w: ODB, t. 3, s. 1816.

¹⁵⁰ *The Chronicle of Matthew of Edessa*, II 78, s. 147.

¹⁵¹ C. F[oss], *Nicaea, Opsikion*, w: ODB, t. 2, s. 1463-1464, t. 3, s. 1528-1529.

¹⁵² C. Cahen, *La premièr pénétration turque en Asie-Mineure*, s. 61-62.

trolowane jeszcze przez Bizantyńczyków. Wykorzystując kolejną wojnę domową w Bizancjum, swój główny wysiłek militarny skierował na wschód, opanowując w latach 1079-1081 Frygię i Kapadocję. W 1080 r., zapewne dzięki wsparciu uzurpatora Nicefora Melissena, posiadającego rozległe dobra i wpływy w tamtych stronach, Sulejman przejął kontrolę nad Dorylajon i przylegającymi doń obszarami północno-zachodniej części płaskowyżu frygijskiego¹⁵³. Śmierć Gagika II z Ani i szybkie zejście ze sceny historycznej pozostałych byłych królów armeńskich w latach 1079-1080 r. mogły ułatwić szybkie zdobycze terytorialne Sulejmana w Kapadocji. Na początku lat 80. XI w. kontrolował on już najważniejsze miasta tego regionu¹⁵⁴. Zdobycze terytorialne potwierdzało porozumienie zawarte z cesarzem Aleksym I Komnenem. Sankcjonowało ono rządy Sulejmana na wschód od ujścia rzeki Drakon w Bitynii. Ci cesarscy toparchowie, którzy zdołali jeszcze utrzymać się w centralnej i wschodniej części Azji Mniejszej opuścili swoje twierdze wraz ze swoimi oddziałami, aby wesprzeć cesarza przygotowującego się do wojny z Normanami¹⁵⁵. Zwieńczeniem podbojów Sulejmana w Azji Mniejszej była zwycięska wyprawa przeciwko Filaretowi Brachamiocie, w trakcie której opanował szereg najważniejszych miast w północnej Syrii, w tym Antiochię. Kiedy jednak próbował dalej poszerzać swoje posiadłości w kierunku wschodnim i południowym, napotkał zdecydowaną kontrakcję ze strony namiestników lojalnych wobec Malik szacha. Pokonany przez Tutusza w bitwie pod Aleppo w 1086 r., Sulejman prawdopodobnie poległ lub popełnił samobójstwo bezpośrednio po dostaniu się do niewoli¹⁵⁶.

Zanim do tego doszło, Sulejman był potężnym władcą, panującym nad rozległym państwem rozciągającym się od Propontydy aż po Antiochię w latach 1078-1086. Wyraźnym celem jego podbojów terytorialnych było opanowanie bizantyńskiej infrastruktury wojskowej i administracyjnej na osi najważniejszego lądowego szlaku komunikacyjnego, prowadzącego w tych czasach przez Azję Mniejszą. Była to wielka droga wojskowa używana przez bizantyńskich władców, kiedy maszerowali przeciw Arabom, i Turków na wschodnie pogranicze Cesarstwa. Prowadziła ona z Nicei na południowy wschód do położonego na płaskowyżu frygijskim Dorylajon. Stąd szlak podążał do Pessinus, przecinał górny bieg rzeki Sangarios na moście Zompe, by przez Amorion dotrzeć do Polybotos i Filomelion. Dalej prowadził do kapadockiego Ikonion, by skierować się na południowy wschód w kierunku przełęczy w górach Taurus, tzw. Wrót Cylicyjskich, stąd przez Cylicję prowadziła dalsza droga do północnej Syrii. Inny wariant tego szlaku wiodł z Dorylajon do Ankyry,

¹⁵³ Nic. Bryen., IV 33, s. 303, w. 25-26; J. Laurent, *Des Grecs aux Croisés. Études sur l'histoire d'Édesse entre 1071 et 1098*, w: tegoż, *Études d'histoire arménienne*, Louvain 1971, s. 84-88.

¹⁵⁴ Nic. Bryen., IV 31, s. 301, w. 7-10: 'Ο δε καὶ ἄκων τοῖς Τούρκοις ἐνεχείρισεν, ὡς συμβῆναι διὰ βραχέος καιροῦ καὶ τοῦτον τοῦ τρόπου πασῶν τῶν περὶ τὴν Ἀσίαν τε καὶ Φρυγίαν καὶ τὴν Γαλατίαν πόλεων κατακυριεύσαι τοὺς Τούρκους. Według datowanej na koniec XIII w. tureckiej tradycji miasto Ikonion mieli dobrowolnie przekazać Sulejmanowi bizantyńscy komendanci. Zob. Sp. Vryonis Jr., *The Decline of Medieval Hellenism in Asia Minor*, s. 113, przyp. 172.

¹⁵⁵ Alex., III 9,11, t. 1. s. 131, 138, w. 22-24; *Regesten*, nr 1069.

¹⁵⁶ Alex., VI 9, t. 2, s. 63-66; *The Chronicle of Matthew of Edessa*, II 84, s. 152; L.A. Semenova, *Is istorii srednevekovnoj Syrii*, s. 106-111. Zob. Sp. Vryonis Jr., *The Decline of Medieval Hellenism*, s. 113-115.

dalej do Sebasty, skąd można było stosunkowo szybko dotrzeć nad górny Eufrat i do północnej Mezopotamii. Powyższa sieć dróg umożliwiała w przeszłości szybkie dotarcie wojsk bizantyńskich do północnej Syrii i Mezopotamii. Na szlaku i równoległych doń drogach umieszczono jeszcze w IX-X w. liczne obozy wojskowe, wielkie magazyny z zaopatrzeniem dla maszerujących wojsk, kopano i odnawiano studnie w bezwodnych okolicach¹⁵⁷. Dodatkowo droga ta, oprócz kupców i żołnierzy, była wykorzystywana od początku XI w. przez coraz liczniejszych pielgrzymów bizantyńskich i zachodnioeuropejskich podążających do Ziemi Świętej¹⁵⁸. Jednak raczej należy wykluczyć możliwość, by Sulejman zdobywał miasta i ziemie położone na tym szlaku, żeby zakłócić ruch pielgrzymkowy chrześcijan. Z tego, co wiadomo o jego relacjach z chrześcijańskimi poddanymi wynika, że fanatyzm religijny był mu z gruntu obcy. W ich oczach mógł występować jako pierwszy władca tych ziem, który starał się zapanować nad przemocą i gwałtami tureckich wojowników, występującymi w trakcie pierwszej fazy zdobywania tych ziem. Utrzymanie trwałej kontroli nad zdobytymi miastami anatolijskimi, podjęta przez jego następców budowa okrętów w miastach portowych wymagały zapewnienia sobie współpracy przynajmniej z niższymi warstwami społeczności bizantyńskiej w Azji Mniejszej. Tym bardziej, że Sulejman w stosunkowo niewielkim stopniu mógł wykorzystać dla swoich potrzeb pomoc ze strony bizantyńskich notabli na opanowanych przez siebie ziemiach. Zostały one porzucone przez wyższe duchowieństwo, zdecydowana większość hierarchii opuściła swoje diecezje po nadejściu Turków. Podobnie rzecz się miała z dużą częścią bizantyńskiej arystokracji na tych ziemiach. Lokalni magnaci, jak Nicefor Botaniata czy Nicefor Melissen, których obecność mogła przyczynić się do zasymilowania tureckich przybyszów, porzucali wraz z klientami swoje rodowe siedziby we Frygii, aby zaangażować się w zdobywanie tronu cesarskiego¹⁵⁹.

Polityczne aspiracje Sulejmana i jego następców mogły pozostawać w związku z powyższą sytuacją zaistniałą w Azji Mniejszej wówczas, kiedy nie mógł liczyć na wykorzystanie administracyjnej czy wojskowej infrastruktury państwa bizantyńskiego. Niektóre źródła bizantyńskie określają Sulejmana jako sułtana, czyli suwerennego władcę muzułmańskiego¹⁶⁰. Wydaje się to raczej niemożliwe, pomimo iż zdobycie tego tytułu rzeczywiście mogło stanowić dla Sulejmana jeden z podstawowych politycznych celów. W świetle tradycji politycznej świata islamu prawo podniesienia do godności sułtana w tym czasie ciągle pozostawało w gestii nominalnego zwierzchnika wspólnoty muzułmańskiej – kalifa. Sunnicki kalifat Abbasydów

¹⁵⁷ Sp. Vryonis Jr., *The Decline of Medieval Hellenism in Asia Minor*, s. 30-32.

¹⁵⁸ J. Chélini, H. Branthomme, *Drogi Boże. Historia pielgrzymek chrześcijańskich*, Warszawa 1996, s. 117-118.

¹⁵⁹ Na temat przypadków migracji arystokracji bizantyńskiej z zachodniej i centralnej części Azji Mniejszej w XI w. zob. M. Whittow, *How the east was lost: the background to the Komnenian reconquista*, w: *Alexios I Komnenos. Papers of the second Belfast Byzantine International Colloquium 14-16 April 1989*, ed. M. Mullet, D. Smythe, Belfast 1996, s. 62-65.

¹⁶⁰ Nic. Bryen., IV 33, s. 303, w. 26; Alex., III 11, VI 9, t. 1, s. 138, w. 8, t. 2, s. 64, w. 20.

znajdował się pod kontrolą sułtana Malik szacha, który żadną miarą nie zgodziłby się na takie wywyższenie kogoś, kogo uznawał za zbuntowanego emira. Dopiero faza wojen domowych po jego śmierci miała spowodować rozluźnienie tej kontroli i podniesienie do rangi sułtańskiej szeregu książąt seldżukidzkich w XII w.¹⁶¹ W takim wypadku dopiero syna Sulejmana – Kyłyca Arslana I – można traktować jako pierwszego sułtana wśród Seldżukidów rezydujących w Azji Mniejszej¹⁶².

Początkowo liczba wojowników tureckich, którzy wraz ze swoimi rodzinami uznali zwierzchność Sulejmana nie wydaje się zbyt wielka. Świadczyć może o tym liczebność oddziałów wojskowych, które angażuje w wojny domowe pomiędzy pretendentami do tronu cesarskiego w Bizancjum czy w podboje podejmowane w północnej Syrii. Kiedy w 1078 r. wspomaga Nicefora III Botaniatę w walkach prowadzonych na Bałkanach, to wysłał mu 2 tys. swoich wojowników. Gdy zaś w 1084 r. zdecydował się na podjęcie wyprawy przeciwko Filaretowi Brachamio-cie, to zdołał wtargnąć do Antiochii i zawładnąć tym miastem mając przy sobie zaledwie paruset kawalerzystów¹⁶³. Z pewnością tych danych nie można odnosić do ogólnej liczby tureckich koczowników, którzy przybyli do Azji Mniejszej w poszukiwaniu nowych siedzib. Faktem jest, że w latach 1078-1086 turecki władca Nicei potrafił sobie podporządkować większość tureckich wodzów, którzy wraz ze swoimi plemionami przybyli do środkowej i zachodniej Anatolii. Dotyczyło to zarówno tych, którzy wcześniej uznawali zwierzchność Malik Szacha, jak i tych, którzy uprzednio pozostawali w służbie bizantyńskiej. Do grona najważniejszych poddanych i współpracowników Sulejmana z tego czasu można zaliczyć braci Abul-Kasima i Hasana, Czakę i Galavatzesa-Yalavacza oraz takie osobistości, jak Tängripermesz (Tagripermes), Merak w Efezie, Elchanes w Kyzikos, Skalarios. Oczywiście proces ten nie uległ zakończeniu ani po przedwczesnej śmierci Sulejmana, ani przez następne kilkadziesiąt lat. Poza zasięgiem wpływów tureckich władców z Nicei pozostali w Azji Mniejszej na dawnych ziemiach bizantyńskich tacy wodzowie, jak Karatekin w Synopie, Ismail w Armenii, Balduk w Samosacie, Artuk w Mezopotamii i Ałp Ilek w Edessie¹⁶⁴. Oprócz tego, w północno-wschodniej Anatolii po 1086 r. ujawnił się nowy, konkurencyjny ośrodek polityczny w postaci państwa założonego przez bliżej nieznanego Daniszmanda, który rywalizował z potomkami Sulejmana o panowanie nad wschodnią częścią Anatolii aż do drugiej połowy XII w.¹⁶⁵

Użycie tytułu sułtana przez Bizantyńczyków w przypadku Sulejmana prawdopodobnie wiązało się więc z faktem, iż nie był on już w ich oczach zwykłym emirem, lecz tym tureckim władcą, którego autorytet i zwierzchność uznawało wie-

¹⁶¹ A. Mez, *Renesans islamu*, przekł. J. Danecki, Warszawa 1994, s. 30-31.

¹⁶² C.M. B[rand], *Kilic Arslan I*, w: ODB, t. 2, s. 1128; C. Cahen, *Kilic Arslan I*, w: EI, t. 5, s. 103-104.

¹⁶³ Nic. Bryen., IV 2, ed. P. Gautier, s. 259, w. 22; *The Chronicle of Matthew of Edessa*, II 78, s. 147.

¹⁶⁴ Według ustaleń Sperosa Vryonisa, zob. *The Decline of Medieval Hellenism in Asia Minor*, s. 115-116.

¹⁶⁵ I. Mélikoff, *Dānīshmēdids*, w: EI, t. 2, s. 110-111.

lu innych wodzów, panujących nad koczowniczymi plemionami napływającymi do Anatolii¹⁶⁶. Pozwala to wyjaśnić intrygującą zagadkę związaną z oskarżeniami Anny Komneny wobec dwóch współpracowników i następców Sulejmana: Abul-Kasima i Czaki. Pierwszy z nich, bezpośrednio po śmierci swojego pana opanował Niceę, gdzie zdołał się utrzymać aż do 1092 r. odpierając ataki podejmowane z zachodu i wschodu przez dowódców Aleksego I Komnena i Malika szacha¹⁶⁷. Z kolei drugi, prawdopodobnie jeszcze za życia Sulejmana został emirem Smyrny, dużego ośrodka portowego położonego nad Morzem Egejskim. Ci dwaj tureccy wodzowie zasłynęli z przedsięwzięć raczej mało typowych dla przywódców koczowników, mianowicie próbowali powiększać swoje posiadłości przeprowadzając podbój wysp Morza Egejskiego. Okręty Abul-Kasima zostały wprawdzie zniszczone przez Bizantyńczyków jeszcze przed wypłynięciem z Kios. Jednak na kartach *Aleksjady* pojawia się wobec nich znacznie groźniejsze oskarżenie niż uprawianie piractwa na Propontydzie i Morzu Egejskim. Zostaje im postawiony zarzut uzurpacji korony cesarskiej. Według Anny Komneny „pragnienie” zdobycia tronu cesarskiego miało ogarnąć kolejno Abul-Kasima i Czakę¹⁶⁸. Powyższe oskarżenie zostaje mocno zaakcentowane w odniesieniu do Czaki, który – jak argumentuje Anna – z premedytacją zbudował w Smyrnie okręty w celu grabienia wysp na Morzu Egejskim, dotarcia do Konstantynopola, po to, by „i jeżeli mu na to pozwolą okoliczności zdobyć cesarską władzę”¹⁶⁹.

Należy jednak rozważyć, czy rzeczywiście ambicje Czaki mogły mieć tak dalekosiężny cel oraz czy istniały okoliczności pozwalające na ich realizację. Maksymalny zasięg podbojów terytorialnych Czaki objął miasta i wyspy bizantyńskie położone we wschodniej części Morza Egejskiego. Zdołał pomiędzy 1088 a 1093 r. opanować Fokaję, zająć i splądrować wyspy Chios, Samos i Rodos. W ostatnich latach swojego życia próbował zagrozić morskim połączeniom Konstantynopola przez Hellespont. Temu celowi miał służyć sojusz zawarty przezeń z Pieczyngami na krótko przed bitwą pod Górą Lebunion¹⁷⁰. Zbudowane z inicjatywy Czaki okręty prawdopodobnie były tak liczne, że mógł on plądrować wyspy i osady Jonii oraz wybrzeża Hellespontu. Znacznie gorzej jednak wyglądała ich konfrontacja z flotą cesarską, która pod dowództwem Jana Dukasa i Konstantyna Dalassena wypływała przeciwko Czace odnosząc sukcesy, podobnie jak w takich okolicznościach rozgrymając Karykesa i Rapsomatesa, zbuntowanych przeciwko cesarzowi przed

¹⁶⁶ E.A. Z[achariadou], A. C[utler], *Sultan*, w: ODB, t. 3, s. 1976.

¹⁶⁷ Alex., VI 10, XIV 1, t. 2, s. 67, t. 3, s. 144.

¹⁶⁸ Alex., VI 10, IX 1, t. 2, s. 69, w. 3-4, s. 158, w. 2-7.

¹⁶⁹ Alex., IX 1, t. 2, s. 158, w. 5-7: καὶ εἰς αὐτὴν δὲ εἰ δυνατόν τὴν τῆς βασιλείας ἀνεξεχθῆναι περιωπῆν; O. Jurewicz, t. 2, s. 49.

¹⁷⁰ Alex., VIII 3, t. 2, s.; Zon, XVIII 25, t. 3, s. 736, w. 17-19, s. 737, w. 1-5. Zob. Gy. Moravcsik, *Byzantinoturcica*, t. 2, s. 310; F. Chalandon, *Règne d'Alexis I^{er} Comnène (1081-1118)*, Paris 1900, s. 126-127; H. Ahrweiler, *Byzance et la mer*, Paris 1966, s. 182-184; C.M. B[rand], *Tzachas*, w: ODB, t. 3, s. 2134. Szerzej na temat Czaki pisze Alexis G.C. Savvides w artykule (niestety mi niedostępnym) zamieszczonym w „Chiaka Chronika” 14, 1982, s. 9-24, 16, 1984, s. 51-66.

1093 r. namiestników Krety i Cypru. W tych warunkach raczej trudno snuć plany o ataku na Konstantynopol¹⁷¹.

Według Anny Komneny imperialne aspiracje Czaki miały udowadniać następujące podjęte przezeń kroki: „Wdziął insygnia cesarskie, przyjął tytuł cesarza, wybrał pałac cesarski w Smyrnie jakby na rezydencję”¹⁷². Spośród bizantyńskich autorów w sprawie przedsięwzięć Czaki wypowiada się jeszcze tylko Jan Zonaras. Określa go jako Turka budzącego strach i pełnego niegodziwości, nie charakteryzując bliżej jego celów. Negatywny wizerunek Czaki w tym opisie może więc być raczej rezultatem porzucenia przez niedawnego nobellisimosa cesarskiej służby, wiary chrześcijańskiej i rozpoczęcia napadów na wyspy egejskie¹⁷³. Warto zauważyć, że „cesarskie” przedsięwzięcia podejmowane przez Czakę w Smyrnie pod pewnym względem przypominają opisane przez Annę postępowanie Sulejmana w kontrolowanej przez niego Nicei w 1081 r. Według niej: „Sulejman opanował cały Wschód, rozbił obóz koło Nikei (gdzie znajdował się sultanikion, czyli to co my nazywamy pałacem cesarskim)” [podkr. J.D.]¹⁷⁴. Użyty przez autorkę termin „oikos” miał dla Bizantyńczyków tej epoki kilka znaczeń. Stosowano go w odniesieniu do takich instytucji, jak cesarska rodzina, cesarski dom, cesarski pałac, cesarski majątek. Jego zastosowanie miało również szerszy zasięg, mianowicie używała tego terminu również arystokracja bizantyńska wobec swoich domów, wiejskich majątków, rodowych posiadłości czy nieruchomości miejskich¹⁷⁵.

W związku z tym Czaka po opanowaniu Smyrny mógł to miasto wraz z przyległymi ziemiami i zdobytymi przez siebie wyspami i miastami Jonii potraktować jako „oikos”, stanowiący trzon jego posiadłości. Jeśli zaś miał większe ambicje, to prawdopodobnie celem Czaki było nie zdobycie godności cesarza, lecz osiągnięcie władzy zwierzchniej nad ludami tureckimi w Azji Mniejszej. Wojna na morzu mogła dostarczyć mu przede wszystkim zasobów pieniężnych, a więc łupów zdobywanych na bezpiecznych do tej pory przed tureckimi napastnikami wyspach egejskich. Własne siły wojskowe, początkowo nieliczne, mógł powiększać w miarę napływu do zachodniej części Azji Mniejszej kolejnych grup tureckich

¹⁷¹ J.-C. Cheynet, *Pouvoir et contestation à Byzance (963-1210)*, s. 97-98, 409-410.

¹⁷² Alex., IX 1, t. 2, s. 158, w. 2-4: ἀλλὰ τοῖς προσήκουσι χράται παρὰσήμεροις βασιλείᾳ ἐαυτὸν ὀνομάζων καὶ τὴν Σμύρνην οἱ κῶν καθάπερ βασιλείᾳ; O. Jurewicz, t. 2, s. 49. To samo miał też twierdzić Aleksy I w swoim liście do Kytycz Arslana I, w którym miał sprowokować sułtana do zabicia Czaki, tamże, IX 3, s. 165, w. 5-7: Ὁ δὲ σὸς γαμβρὸς ὁ Τζαχᾶς κᾶν κατὰ τῆς βασιλείας Ῥωμαίων τῷ φαινόμενῳ ὀπλιζέται βασιλείᾳ ἐαυτὸν ἀποκαλῶν.

¹⁷³ Zon. XVIII 25, t. 3, s. 736, w. 19, s. 737, w. 1: Τοῦρκος δὲ καὶ οὗτος οὐ τῶν ἐπιφανῶν, δεινὸς δὲ καὶ τὴν πηρίαν πολὺς.

¹⁷⁴ Alex., III 11, t. 1, s. 136, w. 12-21: τοῦ Σολιμᾶ τῆς ἐψᾶς ἀπάσης ἐξουσιάζοντος καὶ περὶ τὴν Νίκαιαν αὐλιζομένου (οὗ καὶ τὸ σουλτανικὸν ἦν, ὅπερ ἂν ἡμεῖς βασιλεῖον ὀνομάσαιμεν); O. Jurewicz, t. 1, s. 96.

¹⁷⁵ Por. *Sovety i rasskazy Kekavmena*, s. 138, w. 12, s. 194, w. 2, s. 202, w. 13-23, s. 216, w. 24, s. 286, w. 1, s. 302, w. 22. Więcej na ten temat zob. G. Ostrogorski, *Observations on the Aristocracy in Byzantium*, „Dumabarton Oaks Papers”, 1971, 25, s. 12-14; P. Magdalino, *The Byzantine Aristocratic Oikos*, w: *The Byzantine Aristocracy IX to XIII Centuries*, Oxford 1984, s. 92-105; A.J. C[appel], E.M. J[effreys], *Oikos*, w: ODB, t. 3, s. 1517-1518.

koczowników. W te kalkulacje mogli zostać włączeni również ci Pieczyngowie, którzy po rozpadzie naddunajskiej „Patzynakii” migrowali do Tracji, gdzie mieli wejść w bliżej nieokreślony związek z Czaką. Niewykluczone, że okręty Czaki mogły być przydatne do przeprowadzenia Pieczyngów przez Hellespont w celu pomnożenia jego sił militarnych w Azji Mniejszej. Takie postępowanie Czaki było niewątpliwą uzurpacją, ale bardziej w oczach jego nominalnego władcy sułtana Kytycz Arslana I, tak samo jak kroki podejmowane przez Abul-Kasima w oczach Malik szacha. Zapewne dlatego obydwaj ci tureccy wodzowie przypłacili swoje ambitne plany życiem¹⁷⁶.

Jak w tym świetle można wyjaśnić zarzuty Anny Komnena o zamiar uzurpacji Abul-Kasima i Czaki? Prawdopodobnie kryją się za tym nieokreślone bliżej elementy działań propagandowych cesarskiego dworu jej ojca. Powyższe oskarżenia, kierowane pod adresem „barbarzyńskich” tureckich przywódców plemiennych, mają już na dworze bizantyńskim kilkudziesięcioletnią tradycję. Pozostający przed 1048 r. w służbie cesarskiej pieczyński wódz Kegen, oskarżony o zamiar zdobycia i splądrowania Konstantynopola, został zwabiony na dwór cesarski, gdzie go areztowano i uwięziono. Jan Scylitzes wyraźnie zaznacza, że doszło do tego w rezultacie intryg jego wroga Tyracha, który potrafił dotrzeć do wpływowych dostojników z otoczenia Konstantyna IX Monomacha¹⁷⁷. Takie zarzuty stawiano zresztą nie tylko wobec przywódców tureckich koczowników. Anna Komnena o podobne zamiary oskarżała – oprócz emira Czaki – również innych znamienitych „barbarzyńców”¹⁷⁸. Czyniła więc to wystarczająco często, w związku z tym należałoby się zastanowić, czy nie mamy w tych konkretnych przypadkach do czynienia z jakimiś elementami dynastycznej propagandy Komnenów.

ZAKOŃCZENIE

W ciągu kilkudziesięciu lat, które upłynęły od 1025 r. państwo bizantyńskie stawiało czoła wyzwaniu, jakie niosła za sobą migracja szeregu tureckich plemion koczowniczych na Bałkany i do Azji Mniejszej. Zagrożenie militarne zostało w dużej mierze opanowane w rezultacie zwycięskich dla Bizancjum starć: w postaci bitwy pod Górą Lebunion i pierwszego etapu krucjaty, kiedy zdołano odzyskać Niceę i inne miasta zachodniej części Azji Mniejszej. Granica państwa została ponownie, jak w czasach Bazylego II, mocno oparta na linii Dunaju, na wschodzie

¹⁷⁶ Abul-Kasim miał zostać uduszony z polecenia Malik szacha w 1092 r., zaś Czaka zasztyletowany przez sułtana Kytycz Arslana I po 1093 r. Zob. Alex., VI 12, IX 3, t. 2, s. 76, w. 7-9, s. 166, w. 11-15.

¹⁷⁷ Ioan. Scylitz., s. 468.

¹⁷⁸ W przypadku Roussela de Bailleul, zob. Alex., I 1, t. 1, s. 10, w. 12-16, Boemunda z Tarentu i ewentualnie niektórych przywódców krzyżowców, tamże, X 6,9,11, t. 2, s. 212, w. 25-32, s. 220, w. 25-30, s. 221, w. 1-7.

zaistniała zaś możliwość podjęcia dalszych wypraw w kierunku centralnych połaci płaskowyżu anatolijskiego. W najbliższych stuleciach ludy tureckie zarówno ze stepów czarnomorskich, jak i Azji Mniejszej nie stanowiły poważniejszego zagrożenia dla państwa bizantyńskiego. Trudniejsza do podsumowania jest ocena procesu asymilacji tych koczowniczych społeczności; tutaj wnioski badaczy są rozbieżne. Optymistyczny wywód Charlesa M. Branda kontrastuje z pesymistycznymi ustaleniami Elizabeth Malamut w kwestii asymilacji samych Pieczyngów, ale te ostatnie można odnieść do ogółu koczowników na obszarze Cesarstwa.

Kolejni władcy Bizancjum oraz literaci blisko związani z dworem cesarskim, głęboko przekonani o wyjątkowości i wyższości cywilizacji bizantyńskiej, zdają się trwać w przekonaniu, iż spontaniczna i szybka asymilacja napływających kolejno fal koczowników tureckich stanowi naturalną kolej rzeczy porządku dziejowego. Jednak dla większości Bizantyńczyków tych czasów bardziej reprezentatywna wydaje się opinia podzielana przez Kekaumena. Skuteczność asymilacji koczowników była zależna od stopnia przyjęcia przez nich samych minimalnych form cywilizacji: religii chrześcijańskiej i przejścia na osiadły tryb życia. Było to zaś realne do spełnienia jedynie w warunkach ich całkowitego podporządkowania regułom moralnym cywilizacji bizantyńskiej. Zmuszenie koczowników, aby stali się w pełni „podwładnymi i poddanymi” państwa bizantyńskiego mogło być zrealizowane tylko w tych okolicznościach, kiedy zdołano zlikwidować ich przyniesione ze świata stepów struktury społeczne. Tam gdzie ten postulat został zrealizowany przed 1095 r. (czyli na ziemiach bałkańskich), od początku XII w. zaczyna się proces asymilacji rozproszonych grup tureckich imigrantów. Odwrotna sytuacja zaistniała w Azji Mniejszej, gdzie państwo założone przez Sulejmana ibn Kutulmusa zdołało przetrwać trudne lata po śmierci założyciela w 1086 r. Centrum sułtanatu „rzymskiego” zostało wyparte do wschodniej części Azji Mniejszej, co przypieczętowało ostateczną utratę tego regionu przez Cesarstwo.

TURKISH PEOPLES IN THE BYZANTINE EMPIRE FROM 1025 TO 1097

Summary

During the 11th century the Byzantine state must have coped with consequences of a specific ‘migration of peoples’ to which one can compare migrations of pastoral Turkish tribes. Having come from the interior of Eurasia, they penetrated both the Balkan as well as Asian territory of Byzantium. Their infiltration most frequently brought to the Byzantine state a series of military defeats, temporary lose of control over the lands around the lower Danube (Paristrion) and a final loss of valuable territories in Asia Minor. The Byzantine diplomacy tried to overcome the consequences of these catastrophic events. Using money and gifts, Byzantines tried to bring about a confrontation among nomads. Such a means brought best results in relation to Turkish peoples from Eastern Europe: Pechenegs, Uzes, and Polovtsy (Cumans). Military help from the side of the latter group made emperor Alexius Komnenos crush the Pechengs in a great battle at Mount Lebunion (IV 1091). Similar démarche did not bring comparable results in relation to Selchukids state whose collapse

was a result of factors of internal nature near the end of the 11th century and a regain of some territories in Asia Minor was a result of the 1st crusade.

The main aim of the Byzantine state in relation to Turkish nomadic communities, which settled down in its lands, was assimilation of immigrants. It consisted in their Christianization, an adaptation of a settled lifestyle and an abortion of their elites by the Byzantine power apparatus. These goals were achieved with a partial success in the Balkans, where, after elimination of Danubian 'Patzynakia', an assimilation of a large part of Pechenegs and Uzes came true. A worse result was achieved in Asia Minor, where Islamized Turkish subjects of the Selchükids contributed to the destruction of a local social and ethnic order, and a political center created in Nice (1080-1097) finally became a germ of Turkish statehood in Asia Minor.